Nr 514. Kraków, Czwartek 10 Listopada 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Lepiej gwizdać“.

Ukraińscy posłowie sejmowi przeceniają uprzejmą gotowość Polaków do kompromisów. Po tej niespodziance, jaką p. Kost' Lewicki zgotował Sejmowi, przynosząc w poniedziałek w tej samej pole togi poselskiej wojnę, w której na poprzedniem posiedzeniu pokazywał pokój, — można było wszystkiego innego się spodziewać, oprócz żądania, aby na nowo nawiązać kompromisy.

Ale w polityce, dążącej nieubłaganie do realnych celów, musi się zapomnieć wiele. Z uczuciem nie zawsze w zgodzie staje tutaj taktyka. I dla tego większość polska uczyniła dobrze, nie odrzucając „a limine“ życzenia Rusinów, aby na nowo namotać nić porozumienia.

Tylko prezes klubu ukraińskiego zrozumie chyba, że sytuacya zmieniła się znacznie od piątkowego posiedzenia Sejmu. Rusini rozpoczęli hałaśliwą obstrukcyę w przypuszczeniu, że nie dopuszczą przez to do uchwalenia budżetu i że cała opinia prasy wiedeńskiej stanie po ich stronie. Tymczasem kampanię tę Rusini już przegrali i są na najlepszej drodze do zupełnej klęski. Nawet Niemcom wiedeńskim za wiele było tej komedyi, jaką urządził klub ukraiński, i obstrukcyjnemi trąbami ruskiemi nie zachwycają się oni w tym stopniu, jak to sobie Narodni komitet obiecywał.

Rusini przemocą narzucili większosci polskiej przekonanie, że obstrukcya ich nie jest znowu bronią tak straszną, aby obrony przed nią nie było. Sam prezes klubu ukraińskiego musiał obstrukcyę tę przerwać i uciszyć, bo czuł, że towarzysze jego duszą się w atmosferze obstrukcyjnej. A Polacy zdecydowani byli uchwalić budżet wśród ryku trąb i świstu gwizdawek.

Polacy mieli więc czas oswoić się z obstrukcyą, która okazała się szkodliwą jedynie dla Rusinów, bo nie mogli oni w czasie dyskusyi budżetowej zgłaszać swoich postulatów.

A gdyby Rusini do uchwalenia reformy wyborczej nie dopuścili, to oni już za to byliby odpowiedzialni. My możemy czekać..

Poseł Lewicki przerwał obstrukcyę i znowu wyciąga rękę do kompromisów. Dobrze! Ale zrozumiałą będzie rzeczą, jeżeli większość polska będzie tym razem ostrożniejszą. Bo marnować znowu wiele drogiego czasu, wysilać się na punkta ugodowe po to, aby pierwszy lepszy alumn ruski na posiedzeniu Narodnego Komitetu proklamował zdradę polską i dalszą wojnę na śmierć i życie, — to byłoby żądaniem znowu zbyt daleko sięgającem.

Musimy wreszcie mieć przed sobą jakieś odpowiedzialne i upełnomocnione osobistości ze strony ruskiej. Sprawy zbyt daleko już zaszły i zbyt są poważne, aby nadawały się na temat do komedyi, którą posłowie ukraińscy obecnie zainscenizowali w Sejmie.

Przedewszystkiem tedy większość polska musi mieć pewność, że dziś ustalone zasady kompromisowe nie będą na drugi dzień przez kontrahentów ruskich zerwane. To jedno. Powtóre kontrahenci ruscy nie mogą żądać, aby każde ich żądanie było dla Polaków imperatywem. Pod taką supozycyą nie zawiera się kompromisu.

Wreszcie podczas muzyki obstrukcyjnej nie będziemy chyba mówili o ugodzie. Zbyt głośno musielibyśmy mówić; musimy rezerwować siły na salę sejmową.

Jeżeli atoli w chwili gdy prezes klubu przemawia, inni jego koledzy klubowi przerywają mu okrzykami: „lepiej gwizdać!“ — to co mają mówić polscy posłowie? Czy możliwe i czy celowe są układy z takim klubem? Czy nie lepiej... gwizdać?

Rusini wytworzyli i narzucili nam tę kwestyę. Niech oni wysilają się na jej rozwiązanie.

Kompromis na Górnym Śląsku.

Na arenie walk narodowych i politycznych na Górnym Śląsku ważna w tych dniach dokonała się zmiana. Poseł Korfanty, reprezentujący tam kierunek skrajno narodowy, sprzedał swoje wydawnictwa: „Kuryera Śląskiego“ i „Polaka“, Spółce wydawniczej „Katolika“, na której czele stoi poseł Napieralski, jak wiadomo, przedstawiciel konserwatywno-ugodowych tamtejszych żywiołów polskich. Nadto poseł Korfanty sam wstąpił do redakcyi „Katolika“.

Transakcya ta zamyka długi okres walki między obu obozami, a ściślej rzecz biorąc, między obu wymienionemi powyżej posłami, walki niekiedy bardzo zaciętej a nawet wprost brutalnej. Wydała wprawdzie ten dobry skutek, że ożywiła znacznie ruch narodowy w tej dzielnicy i doprowadziła do zerwania z centrum i do wyboru polskich posłów. Bez nacisku bowiem, jaki wywierał na cały bieg spraw polskich na Śląsku poseł Korfanty, zająwszy odrazu wybitne narodowe stanowisko, rządzący tam dawniej wszechwładnie „Katolik“ bytomski zapewne do dziś dnia nie byłby się zdobył na taki krok stanowczy, a i uświadomienie narodowe polskiego ludu śląskiego nie byłoby się rozwinęło w tak potężnej wprost mierze, jak się to stało w ostatnich latach. I to było bezsprzecznie zasługą posła Korfantego. Lecz w walce tej obie strony aż nadto często przekraczały granice godziwej polityki i uderzając na siebie w sposób rewolwerowy, przenosiły punkt ciężkości zatargów na teren osobisty, wyrządzając tem sprawie narodowej nieobliczalną szkodę. Tego rodzaju polemika musiała bowiem podkopywać powagę przywódców polskich i zrażać lud śląski do całej narodowej akcyi. Działo się to zwłaszcza od chwili, w której poseł Korfanty oddał się na służbę stronnictwu wszechpolskiemu i jego metodę walki stosować zaczął na gruncie tamtejszym.

To też dokonana przez niego obecna zmiana frontu oburzyła ogromnie redakcyę wszechpolskiego „Kuryera Poznańskiego“. Dziennik ten pisze:

„Sprawa ma — to każdy niewątpliwie dobrze rozumie — swoje znaczenie nietylko partyjne, ale daleko sięgające znaczenie ogólno-narodowe. To, co się stało, nie może nie spowodować politycznego spustoszenia w tych szeregach ludowych, które szły za sztandarem Polaka. Sprzedaż Polaka w ręce spółki Katolika jako taka — jest jednakowoż znaczenia drugorzędnego w porównaniu z przejściem posła Korfantego na służbę polityczną Katolika. Z Katolikiem i posłem Napieralskim walczyliśmy niejednokrotnie stanowczo, ale walczyliśmy wzajemnie bronią polityczną. Inny był stosunek między Polakiem a Katolikiem oraz między posłem Korfantym a Napieralskim. Przecież poseł Korfanty i Polak przedstawiał swych przeciwników od lat jako skończonych szubrawców politycznych i niepolitycznych i był przez nich jako taki publicznie stale przedstawiany. To była już nie walka polityczna, lecz często wprost obrzucanie się błotem, nad czem w poważnych kołach demokratycznych, a także innych, szczerze ubolewano. Dziś nie tylko ten sam Polak w rękach spółki Katolika, ale poseł Korfanty na usługach i łasce tych, których do ostatniej niemal chwili przedstawiał swym czytelnikom jako opryszków najgorszego gatunku. To jest fakt, którego wolimy po nazwisku nie nazywać. Gdyby poseł Korfanty był chwycił za kilof i poszedł węgle rąbać, byłby w społeczeństwie mimo wszystko wywołał szacunek dla siebie. To, co uczynił, oznacza dlań śmierć moralno-polityczną“.

Otóż co do tego ostatniego przewidywania „Kuryer Poznański“ bardzo się myli. Pan Korfanty, zaskarbiwszy sobie teraz względy konserwatystów w zaborze pruskim, pozostanie nadal posłem i nadal odgrywać będzie tam pewną rolę polityczną. Wątpić atoli można, czy będzie ona tak owocną, jak dotychczas. Godzimy się z „Kuryerem Poznańskim“ pod tym względem, że również obawiamy się, iż ten krok posła Korfantego wywoła na Śląsku zamieszanie wśród ludu i tylko tysiące polskich wyborców zapędzi znów do obozu socyalno-demokratycznego. Poseł Napieralski stał się obecnie faktycznie panem całej prasy polskiej w tej dzielnicy, ponieważ już poprzednio wykupił także inne pisma polskie. W zawartym między nim a posłem Korfantym kompromisie, mieści się wprawdzie następujący warunek: „Gdyby w jakiej ważnej sprawie politycznej pp. Korfanty i Napieralski nie doszli do porozumienia, wówczas rozstrzyga sąd obywatelski, do którego każda strona powołuje dwóch sędziów, którzy wybierają sobie bezparcyalnego przewodniczącego. Wyrokowi sądu tego obie strony bezwarunkowo poddać się muszą“.

Warunek ten nie zabezpiecza jednakże posłowi Korfantemu zupełnej swobody działania, bo na orzeczenie tego rodzaju „sądów“ nie mało zapewne wpłynie okoliczność, że poseł Napieralski będzie miał za sobą całą polską prasę śląską, poseł Korfanty zaś pozbawiony będzie wszelkiego z tej strony poparcia.

O ile też zakończenie dotychczasowej między nimi metody walki powitać należy z zadowoleniem, o tyle uzasadniona jest obawa, że sprawa polska na Górnym Śląsku znów teraz wejdzie na szkodliwe dla niej konserwatywno-ugodowe tory.

O fałszywa dokumenta.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi austryackiej przyjdzie zapewne do bardzo ożywionej dyskusyi, ponieważ zarówno poseł Masaryk, jak i poseł Renner mają zamiar odpowiedzieć na wczorajsze wywody ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala.

Poseł Masaryk zarzuca hr. Aehrenthalowi, że nie odpowiedział, na zarzut, dotyczący przedłożenia fałszywych dokumentów w procesie Friedjunga przeciw koalicyi serbsko-chorwackiej.

Z Belgradu donoszą, że mowa Masaryka wywołała tam wielką sensacyę.

Sensacya ta spotęgowała się wczoraj wieczorem, gdy dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach doniosły, że niejaki Włodzimierz Wasicz zgłosił się wczoraj wieczorem w policyi i przyznał się, że to on dostarczył poselstwu austro-węgierskiemu fałszywych dokumentów.

Poselstwo austro-węgierskie oświadcza, że Masaryk został widocznie wprowadzony w błąd. Kapitan Świętochowski, na którego Masaryk się powoływał, a który twierdził, że razem z Wasiczem przywiózł te dokumenta do Zemlina, odgrywał w poselstwie austro-węgierskiem podrzędną rolę.

Prasa serbska domaga się przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie. W najbliższych dniach ma się tu odbyć w tej samej sprawie wielki wiec.

Wyniki wizyty poczdamskiej.

(Tel., „N. Reformy“).

Petersburg, 10 listopada.

„Now. Wremia“ donosi na podstawie informacyj, pochodzących od Sazonowa, że konferencye między cesarzem Wilhelmem a carem w Poczdamie miały rezultat bardzo pozytywny, zwłaszcza w kwestyi bułgarskiej jak i w kwestyi perskiej. Niemcy pozostawiły Rosyi wolną rękę w Persyi, pod warunkiem, że ich interesy, dotyczące kolei bagdadzkiej, będą strzeżone.

Manifest partyi robotniczej.

(Tel. „N. Reformy“.)

Bruksela, 10 listopada.

Rada generalna belgijskiej partyi robotniczej wydała manifest, w którym oświadcza, że ostatnie demonstracye zwracały się przeciw rządowi, a nie przeciw królowi. Partya robotnicza chce w porozumieniu z burżuazyjną partyą liberalną uzyskać obecnie tylko rozwiązanie Izby deputowanych i przeprowadzić powszechne prawo głosowania.

Prasa liberalna przemawia w tym samym duchu. Król konferował wczoraj z przywódcami partyi liberalnej, którzy go zapewnili, że partya socyalistyczna niema celów anti-monarchicznych.

Partya ta pragnie tylko usunięcia rządu klerykalnego.

Wczoraj odbyły się po ulicach Brukseli manifestacye na rzecz powszechnego prawa głosowania. Podobne manifestacye odbyły się na prowincyi.

Klęska Roosevelta.

Onegdaj 8 b. m. odbywały się w Stanach Zjednoczonych tak zw. „ważne wybory“, a mianowicie wybory do Izby reprezentantów Kongresu, wybór trzeciej części członków senatu, wybory gubernatorów oraz innych urzędników stanowych. Tak w Izbie reprezentantów, jak i w senacie stronnictwo republikańskie posiadało dotychczas dość znaczną większość. W Izbie reprezentantów zasiadało wśród ogólnej liczby 391 członków 213 republikanów i 178 demokratów; w senacie na 92 członków 59 republikanów, a tylko 33 demokratów.

Otóż według depesz o wyniku onegdajszych wyborów, stronnictwo republikańskie, rządzące w Stanach Zjednoczonych po dłuższej przerwie znów od lat dwunastu, dotkliwą poniosło klęskę. Wróci ono do Izby reprezentantów już tylko jako mniejszość, większość tworzyć będą demokraci. Cały rozmiar tej republikańskiej klęski nie jest jeszcze znany, zdaje się jednakże, że republikanie stracą conajmniej 50 mandatów do Izby reprezentantów.

Takiego wyniku wyborów po stronie republikańskiej absolutnie się nie spodziewano. Gdyby bowiem przywódcy tej partyi byli go uważali za możliwy, nie byliby przeciwnikom swoim sami torowali drogi do zwycięstwa, jak to się faktycznie działo na całej linii. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że główną przyczyną klęski stronnictwa demokratycznego było ostre rozdwojenie we własnem łonie, istniejące już od dłuższego czasu, a w ostatnich właśnie czasach rozdmuchane przez Roosevelta aż do zaciekłości wojny domowej.

Jaskrawą ilustracyą tego rozdwojenia wśród partyi republikańskiej są wybory stanowe w Nowym Jorku, zwłaszcza wybór nowego gubernatora tego stanu. Zamiast polecanego przez Roosevelta gorąco kandydata republikańskiego, Stimsona, wybrano tam na to stanowisko kandydata demokratów Dixa, mimo, że co do kwalifikacyj na ten urząd nie mógł się on ani w przybliżeniu równać z Stimsonem. — Ten kandydat Roosevelta jest nietylko jednym z najwybitniejszych adwokatów Nowego Jorku, spólnikiem głośnej firmy adwokackiej Root, Howard i Winttrop, z której Root był za prezydentury Roosevelta sekretarzem stanu — lecz nadto sam zajmował już ważny urząd prokuratora związkowego, na którem to stanowisku zwalczał energicznie rozmaite wybryki trustów. Dix natomiast, bogaty fabrykant tapet, dotychczas niczem się nie odznaczył, ani wymową, ani wybitniejszym udziałem w sprawach politycznych Wybór swój zawdzięcza on też jedynie tej okoliczności, że jego przeciwnika Stimsona popierał Roosevelt. To bowiem zapewniło mu głosy całego konserwatywnego skrzydła republikanów, reprezentującego interesy trustów, a skupiającego się około miliarderów i milionerów giełdy przy Wallstreet. Ci republikanie, oburzeni na Roosevelta za jego kampanię przeciwko nim, postanowili dać mu teraz uczuć w całej pełni zawsze jeszcze wielką swoją potęgę i wraz z armią zależnych od siebie wyborców głosowali na demokratę Dixa, zamiast na kandydata własnej partyi. Był to odwet za zwycięstwo Roosevelta przy wyborze delegatów do partyjnego republikańskiego konwentu w Saratodze. Za Stimsonem głosowali jedynie „republikańscy insurgenci“ Roosevelta, za Dixem konserwatywni republikanie i demokraci i tylko temu, wręcz nienaturalnemu sojuszowi, zawdzięcza on swoje zwycięstwo. — Nie chodziło tu zatem o zasady, lecz tylko o względy czysto osobistej natury. Co do tego wyboru, to w Nowym Jorku z góry przewidywano taki wynik. Dowodem tego korespondencya berlińskiego „Tageblattu“ z 1 listopada. Korespondent tego organu już w tym dniu uważał wybór Dixa za zupełnie pewny. — Zaznaczył on atoli, że w innych stanach szanse republikanów, a zwłaszcza szanse popieranych przez Roosevelta „insurgentów“ republikańskich, są daleko korzystniejsze, i tego rodzaju pogromu partyi republikańskiej i on wcale nie przewidywał.

Widocznie więc rozdwojenie wśród republikanów, które tak jaskrawo objawiło się w Nowym Jorku, w podobnej mierze zaznaczyło się także w innych stanach i ono to głównie wytrąciło zwycięstwo z rąk rządzącej obecnie partyi.

Ten wynik wyborów jest bezsprzecznie ciężką, osobistą klęską Roosevelta, lecz w większej

Testament polityczny Wojciecha Dzieduszyckiego.

(„Dokąd nam iść wypada?“ Wojciech hr. Dzieduszycki. Lwów-Brody, 1910. Nakładem księgarni Feliksa Westa.)

III.

Co do przyszłości stosunku Europy do Azyi, to autor przewiduje wprawdzie, że Europa współczesna stoi u progu trzeciego okresu walk obu tych kontynentów, ale nie mniej niebezpieczeństwo żółte przedstawia mu się raczej jako ekonomiczny zalew Europy przez Azyatów, aniżeli jako ich inwazya militarna. Najgroźniej przedstawia się Dzieduszyckiemu konkurencya Azyatów w dziedzinie pracy. Zdaniem jego, Europa zaroi się niebawem od przybyszów z Azyi, którzy tu szukać będą nie tylko nauki i oświaty, ale przedewszystkiem zarobku i to nietylko bogaci przemysłowcy i finansiści azyatyccy, ale głównie ogromne rzesze robotnicze, należące do ras kolorowych. Ponieważ zaś nowi ci robotnicy będą „tańsi, zapobiegliwsi i pracowitsi od Niemców, Anglików i Francuzów, a od Słowian przemyślniejsi“, przeto narody europejskie wówczas tylko wytrzymają konkurencyę z nimi, „o ile same powstrzymają się na drodze, na którą je socyalistyczni pchają przewódcy, i o ile Azyaci także agitacyi wśród proletaryatu nie ulegną“.

Wogóle starcia Europy z Azyą przewiduje Dzieduszycki głównie na gruncie walki o wolność pracy i przesiedlania się. Sądzi bowiem, że wskutek agitacyi socyalistów, którzy nie mają na oku „trwałej pomyślności robotników“, ale jedynie zwycięstwo polityczne swojej partyi, dojdzie w Europie do tego, że przedsiębiorcy tutejsi zaczną sprowadzać z Azyi robotnika tańszego i do dłuższej, a wytrwalszej chętnego pracy. Wówczas zaś robotnicy europejscy wystąpią przeciw konkurentom. Rozpoczną się zaciekłe walki rasowe, wskutek których rządy europejskie pod naciskiem zorganizowanych białych robotników zabronią kolorowym ich konkurentom wstępu na swoje terytorya, co właśnie stanie się powodem głównym wielkich wojen Europy z Azyą.

„Przypuszczam — pisze Dzieduszycki, rozwijając dalej tę swoją przepowiednię — że narody białe wyjdą z walki obronną ręką, ale zwycięstwo ich będzie przedewszystkiem zwycięstwem socyalistycznie zorganizowanych robotników. Żaden rząd i żaden parlament nie zdołają się odtąd opierać żądaniom proletaryatu.“ Nie przyjdzie zapewne nigdy do niewoli, w którąby konsekwentne przeprowadzenie haseł socyalistycznych społeczeństwa pogrążyło, bo sami przewódcy ruchu wstrzymają się przed niedorzecznością zbyt jaskrawą, ale nie będą w stanie wywołanych przez siebie duchów zażegnać i zapewnią dla robotników warunki pracy, przy których industrya europejska będzie wymagała zaprowadzenia prohibitywnych ceł ochronnych. Nie Azya od Europy, przeciwnie Europa od Azyi odgraniczy się nowym murem chińskim, popadnie w zastój, w socyalistyczny mandarynizm, w coraz większe ubóstwo. W tym samym czasie będą się narody azyatyckie bogacić, rozwijając w sobie coraz nowe energie. Przyjdzie chwila, w której taka Europa takiej Azyi już nie sprosta, w której narody białe będą naprawdę zagrożone panowaniem żółtych, w której może biała jakaś Japonia odwróci zagładę naszej cywilizacyi, zrzucając ubezwładniające jarzmo socyalistycznego ustroju“.

Zapyta czytelnik, gdyie wśród tego wszystkiego nasza własna sprawa, gdzie sprawa Polski, i dokąd nam Polakom dążyć właściwie wypada?

Otóż istotnie w oczach Dzieduszyckiego, zapatrzonych w te olbrzymie perspektywy dziejów przeszłych i przyszłych, o których rozległości przytoczone już cytaty małe tylko dają wyobrażenie, sprawa Polski nie znika wprawdzie bynajmniej, ale maleje bardzo i zarysowuje się tylko jako mały punkcik zaledwie w tym kalejdoskopie twierdzeń, przypuszczeń i przepowiedni, który w dziele omawianem wiruje przed naszemi oczyma.

Pogląd na sprawę polską łączy Dzieduszycki bardzo ściśle z zapatrywaniami swemi na naturę współczesnego państwa, wskazując nie bez słuszności na to, że nie jest ono bynajmniej dziełem jakichciś „jenyuszów“, ale produktem egoistycznej a systematycznej działalności jednostek silnych, bezwzględnych i obcych wszelkim sentymentom. „Trzeba było całego szeregu bezwzględnych kondotyerów, aby trwałe i wielkie państwo założyć. Z orężem w ręku, z kłamstwem na ustach i wiarołomstwem w sercu wojowali, napadali, mordowali w dawnych czasach, robili majątek, gruntując terytoryalną władzę dla siebie i swoich, a jawią się w wyobraźni wieków potomnych jako mężowie zakuci w żelazo, którym zapomniano zdrady i mordy, wspominając tylko nieugięte męstwo i sukces, z którego korzystają teraz narody, zamieszkujące ufundowane przez nich państwa“.

I oto mamy znowu nowy rys w tej niezwykłej fizyognomii duchowej, którą posiadał zmarły uczony i polityk. Jakże bardzo odległym jest ten jego trafny pogląd na początek władzy i państwa od tych wulgarnych frazesów, którymi tak hojnie lubią szafować konserwatyści całego świata, dowodząc t. zw. „boskiego“ pochodzenia władzy.

Jasny i do rozświetlania sobie odległych perspektyw wysoce uzdolniony umysł Dzieduszyckiego nie może znieść tej płaskości trywialnego frazesu. Gorące zaś jego uczucie religijne nie pozwala mu na przypuszczenie nawet, że założyciele dynastyj, które zna on tak dobrze, mogliby być bodaj przez chwilę „pomazańcami bożymi“. Wreszcie uczciwość jego i szczerość nie pozwalają mu udawać nawet, że początek państwa wyobraża sobie inaczej, że przez tyle lat biorąc udział w robocie państwowej, nie pozbył się zgoła dziecinnych złudzeń.

Taka szczerość, z którą wypowiada Dzieduszycki swoje poglądy na najaktualniejsze nasze sprawy narodowe, cechuje bardzo dodatnio wiele jeszcze ustępów dwóch ostatnich rozdziałów jego dzieła. I ona to właśnie czyni je wysoce wartościowemi, mimo całą archaiczność metody, mimo fałszywego wyboru punktów wyjścia. Gorący patryota, przezacny człowiek i doświadczony mąż stanu biorą tu stanowczo górę nad uczonym historyozofem bardzo przestarzałego typu i nad przedstawicielem klasy czy kasty, która uporczywe trzymanie się najniedorzeczniejszych punktów widzenia w sprawach publicznych uważa za podstawę swojego bytu.

Państwa dzisiejsze są dla Dzieduszyckiego formacyami względnie ustalonemi. Bytowi ich może zagrozić jakaś katastrofa socyalna, ale nie mniej dla planów średniowiecznych kondotyerów, dla działalności państwowo-twórczej największych nawet geniuszów politycznych niema już między dzisiejszemi państwami miejsca.

„Tak zwany jenyusz polityczny — powiada Dzieduszycki — nowego sobie państwa nie stworzy, musi służyć interesom jednego z państw istniejących, jeśli nie mocarstwa, to przynajmniej państwa silnego, z mocarstwami silnie powiązanego. Musi on przekonać rząd państwa, że jedynie jego interesom służy. Wtedy i wtedy tylko może on zdziałać wielkie rzeczy. Może opanować społeczeństwo swego państwa i w niem wielkie przeprowadzić reformy. Albo może użyć dyplomatycznej zręczności i orężnej przewagi, aby granice polityczne na korzyść swej ojczyzny zmienić. Jeśliby to był Polak, musiałby służyć tak gorliwie jednemu z mocarstw rozbiorowych, że gotówby nienawiść ziomków przeciw sobie zwrócić, a to, coby zdziałał, musiałoby wyjść przedewszystkiem na widoczną i niewątpliwą korzyść mocarstwa któremu służy. Kto tego nie wie, może być poetą, prawdzie z pewnością nie zajrzał w oczy, prawi narodowi swojemu o zbawcy, jakiego być nie może“.

Ale i w tym jeszcze poglądzie, w którym wyraża Dzieduszycki swoją zasadniczą niejako formułę stosunku racyonalnego polskich mężów stanu do państw porozbiorowych, nie wyczerpuje on całego swego sceptycyzmu wobec romantycznych marzeń o jakowychś „jenyuszach“ politycznych czy militarnych nawet, którzy pewnego pięknego dnia odbudują Polskę. Dla Dzieduszyckiego państwo współczesne jest „żandarmem kapitału“, tak jak dawniej bywało „żandarmem kościoła“. Zagadnienia ekonomiczne, interesy kapitału i pracy są dzisiaj najważniejszemi zagadnieniami polityki państwowej, które przedewszystkiem muszą zaprzątać umysły polityków i mężów stanu. To też ktokolwiek z nich dokonał w dziedzinie polityki jakiego wielkiego dzieła, czy to był Bismarck czy Cavour, zawsze musiał liczyć się przedewszystkiem z kwestyami ekonomicznemi, wiedząc, że kraj ubogi nie tylko mocarstwem być nie potrafi, ale nawet niepodległości swojej obronić nie zdoła. (Dok. nast.)

Konstanty Srokowski.

jeszcze mierze klęską potentatów trustowych. Zwalczając z niepohamowaną zaciekłością tego swego przeciwnika, sami pozbawili się przewagi, sami zadali cios zabójczy własnym interesom, a zwłaszcza zainaugurowanej przez siebie polityce cłowej. O ile bowiem Roosevelt zwalczał tę politykę w pewnej tylko mierze, o tyle zwycięskie stronnictwo demokratyczne, przeciwne wysokim cłom ochronnym, zupełnie od niej odstąpi i zapewne przy najbliższej sposobności zniesie bezwzględnie taryfowy bil Paynego, który był głównym przedmiotem obecnej walki wyborczej.

Nie nastąpi to atoli zaraz — ani nawet w najbliższych dwóch latach. W senacie bowiem stronnictwo republikańskie zawsze jeszcze, aż do następnych walnych wyborów, będzie miało większość, senat zaś może obalić każdy bil Izby reprezentantów. Ponadto zaś jeszcze przysługuje także prezydentowi Unii prawo „veto“ i to w szerszej mierze, niż władzom parlamentarnie rządzonych państw europejskich. Obecny zaś prezydent Taft jest republikaninem.

Lecz z upływem jego prezydentury przewaga stronnictwa republikańskiego upadnie zapewne zupełnie. Jego następcą nie będzie już prawdopodobnie Roosevelt, lecz kandydat demokratów. Przewrót, jaki onegdaj zaznaczył się w stosunkach partyjnych Stanów Zjednoczonych może i pod wielu innemi względami wywrzeć wpływ doniosły na wewnętrzne i zewnętrzne sprawy tego państwa.

Partya republikańska rządziła Stanami Zjednoczonymi z dwiema czteroletniemi przerwami przez długi przeciąg czasu, bo niemal od samej wojny domowej. Długotrwała ta władza w jej ręku pozostająca sprawiła, że partya przestała się rozwijać i że wzięły w niej górę żywioły reakcyjne, ktore z niezachwianym uporem tamowały wszelki ruch postępowy w łonie partyi, wytwarzając nawet w szeregaah najszczerszych jej zwolenników coraz bardziej rosnące niezadowolenie.

Nawet Roosewelt, który doszedł do władzy i do fotelu prezydenta republiki właśnie jako ten mąż opatrznościowy, który zdaniem swoich przyjaciół i wielbicieli powołany był do odnowienia chylącej się do upadku partyi, okazał się wobec zacofania i reakcyjności znacznej części republikańskiej większości kongresu bezsilnym. W ciągu siedmioletnich jego rządów kongres, mimo jego energicznych orędzi, nie uczynił nic dla wznowienia powagi partyi, ale przeciwnie, gdzie mógł, paraliżował tylko działalność swojego prezydenta n. p. w jego walce z trustami. Ostatecznie nieodpowiednie zachowanie się większości republikańskich członków kongresu w sprawie reformy taryfy celnej dopełniło miary niepopularności tej partyi. Opinia szerokich warstw średnich domagała się mianowicie bardzo energicznie gruntownej rewizyi taryfy cłowej w kierunku zabezpieczenia jej interesów ekonomicznych i zniesienia tych nadmiernych wybujałości, do których zasada protekcyonistyczna doprowadziła amerykańską politykę handlową.

Wbrew jednak tym pragnieniom i uzasadnionym oczekiwaniom szerokich warstw społecznych kongres nie tylko nie zrewidował taryfy cłowej, ale przeciwnie podwyższył ją jeszcze w szeregu najważniejszych pozycyj, idąc w tem wyraźnie na rękę tym właśnie trustom i kartelom, które Roosevelt z taką energią zwalczał.

Nieopatrzne to postępowanie reakcyjnej frakcyi republikańskiej partyi wywołało w niej frondę. Żywioły młodsze i ruchliwsze wypowiedziały w niej walkę starym reakcyonistom i w krótkim czasie odniosły nad nimi walne zwycięstwo w samym Nowym Jorku. Usunięto całą administracyę miejską, skorumpowaną do takiego stopnia, o jakim my w Europie nawet wyobrażenia mieć nie możemy, i rozpoczęto szeroko pomyślaną działalność reformistyczną. Po Nowym Jorku przyszła kolej na inne stany. Wszędzie rozpoczynała się w łonie partyi republikańskiej zacięta walka młodych ze starymi, którzy, jak przystało na prawdziwych reakcyonistów, szukali ocalenia dla siebie w zdradzaniu swoich szeregów partyjnych i masowo przechodzili do partyi demokratycznej, co im udawało się tem łatwiej, że z biegiem czasu różnice między obiema partyami stały się bardzo niewielkiemi.

Na czele tego ruchu, mającego odrodzić partyę republikańską, stanął Roosevelt. Jego nazwisko stało się hasłem bojowem niejako, zyskując z każdym dniem na popularności. Mimo to wybory wczorajsze, zastawszy partyę republikańską w okresie reorganizacyi i towarzyszącego jej rozluźnienia szeregów, przyniosły zwycięstwo demokratom, którzy, popierani zarówno przez trusty i kartele, mające powody obawiać się Roosevelta, tudzież przez reakcyjnych zbiegów z partyi republikańskiej, zebrali owoce tego wrzenia wewnętrznego, które w przeciwnej partyi trwało już od lat kilku i tej opozycyi, którą w społeczeństwie wywoływała egoistyczna polityka konserwatywnej frakcyi republikańskiej.

Z Litwy.

(Koresp. „N. Reformy“).

Mińsk w listopadzie.

(Motywa ukarania ks. biskupa Cieplaka. — Wypieranie języka polskiego ze szkoły i z ulicy. — Wybory do Rady państwa i nasze niedbalstwo).

Nareszcie w drodze oficyalnej ogłoszono motywy usunięcia ks. biskupa Cieplaka ze stanowiska członka kolegium w Petersburgu. Oto motywa: Przedewszystkiem uznano wizytacyę biskupią za demonstracyę polityczną, bo biskup po pierwsze w święta dworskie nie odprawiał t. zw. „galówek“; po drugie, pozwalał na używanie do dekoracyi bram kościołów narodowych polskich i papieskich flag, a mianowicie: biało-żółtych, żółto-niebieskich i biało-niebieskich; po trzecie, wygłaszał mowy, wprawdzie w formie mniej lub więcej poprawnej, ale w gruncie rzeczy agitacyjne. Wprawdzie w mowach tych wprost rządu, ani prawosławia nie ganił, ale mowy te zredagowane były w ten sposób, że katolicy mogli w nich widzieć antipaństwowe tendencye. Wreszcie, po czwarte, biskup Cieplak „chciał“ wizytować kościół na Horodyszczu zakwestyonowany co do prawa własności i chwilowo zamknięty.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że powyższe dane są wynikiem bardzo skrzętnych dociekań specyalnego delegata ministerstwa spraw wewn. i denuncyacyi całej sfory czarnych secin, to łatwo pojąć, na jakich to podstawach można w obecnym czasie zostać „ukaranym“.

Sprawy językowe stoją u nas z dniem każdym coraz gorzej. W Wilnie w szkołach są bezustanne utarczki o wykłady języka polskiego. W Mińsku, w gimnazyum męskiem, okręg naukowy uznał lekcye języka polskiego za zbyteczne, bo ich już pół roku nie było. W gubernii grodzieńskiej, wbrew ukazowi carskiemu, w szkołach początkowych nie tylko wykład nie odbywa się po polsku, ale nawet nie ma nauki języka polskiego, ani nauki religii.

W Mińsku, miejscowa policya, wbrew wszelkim prawom, zabroniła w ostatnich czasach rozlepiać afisze polskie. Obserwujemy przeto nader charakterystyczne zestawienie: o czysto polskiem przedstawieniu zawiadamiają nas afisze czysto rosyjskie! Jaki w tem cel? Oto chodzi o to, aby Mińsk miał choćby tylko na zewnątrz cechę miasta rosyjskiego pomimo, że naprawdę jest przeważnie żydowskiem (50 prc. żydów), pozatem polskiem (22—23 prc. Polaków), wreszcie białoruskiem (15—16 prc. Białorusinów), a na ostatniem dopiero miejscu rosysyjskiem (10—12 prc.). System policyi mińskiej ma jednak także pewne dobre strony: tym, którzy mieli jakiekolwiek złudzenia, dowodzi, że żadne „ustępstwa“ czy to t. zw. system „nie-drażnienia“, z naszej strony do niczego nie doprowadzą.

Smutny rezultat wyborów do Rady państwa w Witebsku, gdzie przeszedł Rosyanin reakcyjny, p. Ofrosimow, są jeszcze ciągle przedmiotem ożywionych debat i rozmyślań na temat naszej obojętności i ospałości... Gdyby nie koniecznie wszyscy wyborcy-polacy, ale choć ci, którzy bez żadnego trudu mogli przyjechać, stawili się do urny, posłem byłby wybrany Polak...

Gdyby wreszcie ci, co przyjechali, zorganizowali się jakoś i dobrze obliczyli swe siły, mogli byli wejść w kompromis z jakąś przyzwoitszą grupą Rosyan i uzyskać Rosyanina, ale więcej postępowego.

D-ski.

Kronika.

Kraków, 10 listopada.

Bilety powrotne na linii Kraków—Zakopane. Z powodu ogłoszonej w pismach wiadomości, że ministeryum krajowe pominęło tutejszy Związek turystyczny przy przyznaniu różnym związkom turystycznym i sportowym zachodniej części monarchii zniżonych kart jazdy dla członków, otrzymujemy z wielu stron listy domagające się energicznej akcyi powołanych czynników, aby faktycznie nie tylko „Związek turystyczny“ ale zasadniczo cały ogół podróżujący publiczności mógł korzystać z biletów powrotnych po cenie zniżonej.

Wprowadzone w sezonie letnim b. r. bilety powrotne na 3 dni w miejsce dawnych 5 dniowych i 14 dniowych, to gorzkie kpiny władz centralnych z naszego kraju. Już po ogłoszeniu tego „dobrodziejstwa“ napiętnowaliśmy je we właściwy sposób. Obecnie przypominamy posłom, aby sprawę biletów powrotnych do Zakopanego dla wszystkich podróżnych odpowiednio poparli w tym duchu, aby bilety opiewały na dni 8 ze zniżką co najmniej 40%, jak to w całej Europie jest praktykowane.

Wiadomości osobiste. Dr Józef Wolff, redaktor „Tygodnika Ilustrowanego“ z Warszawy i szef firmy Gebethnera i Wolffa, bawi w Krakowie.

Z teatru miejskiego. Nazwisko Hauptmanna na afiszu teatralnym jest zawsze ponętne, znaczenie bowiem historyczno-literackie, jakie uzyskały „Hanusia“ lub „Dzwon zatopiony“ zapewniają ich autorowi słuszne zainteresowanie inteligentnego ogółu. To też zainteresowanie towarzyszyło zawsze i jego baśni „A Pippa tańczy!“, gdziekolwiek ukazała się na scenie i roztoczyła przed słuchaczem swój na pół realny na pół mistyczny ton poezyi. Zapowiedź wystawienia baśni tej w teatrze krakowskim wywołała żywy ruch w sferach publiczności teatralnej, tak, że dziś pozostała już bardzo nieznaczna ilość biletów na sobotnie pierwsze przedstawienie sztuki.

Piątkowe przedstawienie „Makbeta“ dane będzie po cenach popularnych.

Z Towarzystwa muzycznego. Drugi koncert Towarzystwa muzycznego zapowiedziany na 21 listopada, pod dyrekcyą Feliksa Nowowiejskiego, zapowiada szereg interesujących nowości. Program w całości poświęcony jest utworom polskim, przeważnie dotychczas u nas niewykonanym. Z kompozycyj symfonicznych usłyszymy dzieło przedwcześnie zmarłego, muzyka polskiego Mieczysława Karłowicza „Odwieczne pieśni“, utwór znany i ceniony za granicą, polskim słuchaczom prawie zupełnie obcy. Prócz tego wykonane będą Michała Świerzyńskiego „Uwertura charakterystyczna“, utrzymana w stylu muzyki z czasów „rococo“, dalej barwny w motywach ludowych i dosadnej rytmice obrazek muzyczny Bolesława Raczyńskiego p. t. „Dożynki“, oraz poemat symfoniczny Bolesława Walewskiego „Zygmunt August i Barbara“, osnuty na tle pełnej uroku miłości króla polskiego. Niezwykle zaciekawić będzie wykonanie przez prof. Jerzego Lalewicza „Sonaty“ Karola Szymanowskiego, nagrodzonej na konkursie Chopinowskim we Lwowie i „Balladyny“ Ludomira Różyckiego. Całości dopełni jeszcze piękna kompozycya Zygmunta Noskowskiego p. t. „Suita mazurków“, na chór mieszany i orkiestrę. Program bardzo bogaty o wybitnym polskim charakterze zainteresuje niezawodnie wszystkich miłośników muzyki. Bilety w cenie po kor. 4·40, 3·30, 2·20 za krzesło na sali, a po kor. 2·20 i 1 za krzesło na galeryi, sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego w godzinach od 9 do 12 i od 3 do 7, a w dniu koncertu kasa w Starym Tearze (od ulicy Jagiellońskiej).

Koncert Yvonne de Tréville. Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: Trzeci koncert abonamentowy powinien zwrócić szczególną uwagę krakowskich kół muzycznych, nadarza bowiem sposobność usłyszenia jednej z tych międzynarodowych gwiazd śpiewackich, które w swych planach biorą zazwyczaj w rachubę tylko największe instytucye operowe i koncertowe. P. Tréville będzie jednakże w drodze do Petersburga i Moskwy przejeżdżała przez Kraków i tylko dzięki tej okoliczności występ jej dojdzie do skutku. Ze znanych u nas śpiewaczek przypomina primadonna opery brukselskiej poniekąd Selmę Kurz, nad którą jednak góruje wrodzoną muzykalnością i tą właściwą francuskiej szkole kulturą interpretacyj. Koncert odbędzie się 17 listopada, a pokup na bilety jest ogromny.

Drugiego koncertu bezwarunkowo nie będzie.

Wpisy do konserwatoryum Towarzystwa miłośników cytry odbywają się każdego czasu. Wpis do konserwatoryum wynosi 4 kor., wkładka miesięczna 4 kor. Lekcye odbywają się dwa razy tygodniowo. Wpis do Tow. t. j. dla osób umiejących już grać na cytrze, mandolinie lub gitarze wynosi 2 kor., wkładka mies. 1 kor. 50 hal. Ensemble cytrowy prow. prof F. Stach, mandolinowy p. Senowski, art. dramat. Towarzystwo posiada bogatą bibliotekę, z której korzystają również uczniowie konserwatoryum. Lokal Tow. i konserwatoryum znajduje się przy ul. Floryańskiej, l. 39, II p.

W Polskim związku niewiast katolickich (Pałac Spiski I p. Czytelnia) wygłosi w sobotę 12 b. m. o g. 4 dr Franciszek Bylicki odczyt „O Szopenie“. Goście mile widziani.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie krakowskiego Koła odbędzie się w sobotę 12 b. m. w sali uniw. Jagiell. o godz. 6 wieczór. Prof. K. Bobrzyński będzie mówił w dalszym ciągu na temat: „Filozoficzne przygotowanie w szkole a życie“. Po odczycie dyskusya.

W „Ognisku“, stow. drukarzy i litografów (Rynek 12) odbędzie się wieczornica towarzyska. W programie: „Bzy kwitną“ Z. Przybylskiego i „Kuzynek“ M. Bałuckiego, nadto monolog. Zakończy zabawa taneczna.

W Kółku slawistów w niedzielę 13 b. m. odbędzie się staraniem Kółka slawistów U. U. J. odczyt dr Stanisława Turowskiego p. t. „Marya Konopnicka“; odczyt ilustrowany będzie deklamacyą p. Antoniego Lekszyckiego. Początek o godz. 11 przed poł. Sala 62 (Kopernika) Col. Nov.

Nowy prezes „Sokoła“ w Podgórzu. W miejsce dra Emilewicza, który ustąpił z prezesury w „Sokole“ podgórskim, został wybrany prezesem na zwołanem w tym celu walnem zgromadzeniu znany artysta-malarz Wincenty Wodzinowski.

Sprawa dra Seinfeida. P. Quadratstein, urzędnik kolejowy, prosi nas o zaznaczenie, że nie wnosił żadnego doniesienia do sądu przeciw drowi H. Seinfeldowi, jak to doniosły wczorajsze dzienniki, a nadto, że pretensya jego nie wynosi 20 tysięcy, lecz 15 tysięcy koron.

Powrót z Saksów. Od kilku dni rozpoczął się gromadny powrót robotników rolnych, wracających z Saksów. Pociągi osobowe przepełnione są robotnikami obojga płci, którzy czekając na połączenia z innemi pociągami w Krakowie, tłumnie zalegają poczekalnie i korytarze dworca kolejowego. Dla chronienia powracających przed złodziejami kieszonkowymi wzmocniono znacznie posterunki policyjne na dworcu.

Włamanie do katedry na Wawelu. Dziś rano obiegła najbliższe okolice Wawelu pogłoska o włamaniu i okradzeniu katedry. Istotnie jakiś niewyśledzony dotąd sprawca dokonał nocy dzisiejszej włamania do katedry, lecz nie wyrządził znaczniejszej szkody. Sprawca włamał się do kaplicy Czartoryskich od strony wieży i przy pomocy rusztowań dostał się ponad zakratowanemi drzwiami do nawy, gdzie usiłował obrabować figurę Jezusa. Jak dotąd stwierdzono, włamywacz zabrał z figury tylko korale, wartości kilkuset koron, część zaś srebrnych wotów, które również zdarł z figury, zostawił na okienku. Sprawca został czemś spłoszony — jest nawet ślad, że uciekał, gdyż na ołtarzu przewrócił duży krzyż, stojący na postumencie. Policya poczyniła już kroki celem wyśledzenia sprawcy, który, zdaje się, jest nowicyuszem we włamywaniu, gdyż nie posługiwał się technicznemi przyrządami złodziejskiemi, służącemi zazwyczaj do włamań.

Z kraju.

Rusini a spis ludności. Ukraiński narodny komitet rozesłał odezwę, w której powiedziano, że wszyscy „łacinnicy na ruskiej ziemi“ muszą (!) rubrykę języka towarzyskiego wypełnić zeznaniem, że mówią po rusku, że się zatem zaliczają do narodowości ruskiej.

Nowy Sącz, 9 listopada. (Wystawa. — Z „Ogniska“. — T. S. L.)

Młody i utalentowany artysta malarz p. Rudnicki, który przebywał dłuższy czas w Paryżu, urządza dziesięciodniową wystawę obrazów, z której czysty dochód ze wstępów przeznaczył w całości na miejscowe Koło T. S. L. Do współdziału przystąpił także p. Broszkiewicz, tutejszy nauczyciel. Lokal wystawy mieści się w domu stowarzyszenia św. Zyty.

W Ognisku nauczycielskiem rozpoczął się sezon odczytowy. Inauguracyjnym odczytem była praca p. Lidyi Kossowskiej o Maryi Konopnickiej. Tutejszy chór nauczycielski wziął udział w pogrzebie ś. p. Franciszka Japołła, kierownika szkoły w Starym Sączu, zasłużonego pedagoga, który zmarł w 56 r. życia.

Koło T. S. L. otworzyło nową czytelnię we wsi Hamrzyska. W czasie otwarcia wypożyczalni przemawiali imieniem T. S. L. pp. Jarończyk nauczyciel i prof. Mądrala. Czytelnią kieruje młody i energiczny miejscowy kierownik szkoły.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu żegnał wydział T. S. L. długoletną pracowniczkę panią Izę Adamczykową, która wraz z mężem przeniosła się do Chrzanowa.

Dębica 9 listopada. Okropne panują u nas stosunki. Pobudowano tylko dwa chodniki prowadzące z dworca kolejowego do rynku i uznano, że zrobione zostało już wszystko, co potrzebne jest dla wygody mieszkańców. Stąd ulice większe, jak: ulica prowadząca z kościoła ku cmentarzowi, ulica prowadząca do Garczyłowej i ulica prowadząca z rynku ku mostowi poza bóżnicą, nie mają żadnych chodników, ani oświetlenia. Są wprawdzie tu i ówdzie lampy naftowe, ale od jednej lampy nie widzi się drugiej a następnie dla oszczędności są one o tak słabych płomykach, że tuż przy lampie przechodnie poznać się wzajemnie nie mogą. W ulicach tych jest tak spore błoto, że zgubiwszy w niem kalosze, wcale ich odnaleść nie można, a brodząc w ciemnościach, niejednokrotnie wlezie się do rowu, skąd trudno wygramolić się. Te stosunki domagają się koniecznej poprawy.

Jarosław, 8 listopada. (Statystyka pożarów w powiecie. — Pożar w Pełkiniach. — Zajście na pogrzebie cygańskim).

Wedle wykazu starostwa, powiat nasz nawiedzony został w zeszłym miesiącu dziesięcioma pożarami. Szkoda ogólna wynosiła 134.500 koron, z tego zaledwie na 45.000 kor. była ubezpieczona. Poniósł śmierć 4-letni syn Dmitro Koziełka w czasie pożaru w Leżachowie.

Dzisiaj przed południem wybuchł pożar w pobliskich Pełkiniach, w czasie gdy mieszkańcy bawili na nabożeństwie w cerkwi. Pastwą płomieni padło 11 domów mieszkalnych, oraz stodoła, przepełniona zbożem. W ogniu zginęła para koni. Spłonęło kilka maszyn rolniczych. Szkoda bardzo znaczna, w małej jednak części ubezpieczona.

Bandzie cyganów, koczującej w pobliskich Tuczempach zmarł jeden cygan i miał być pochowany na cmentarzu w Jarosławiu. Gdy kondukt pogrzebowy z księdzem przechodził ul. Krakowską, naraz przystanął przed atelier fotograficznem, cyganie w oka mgnieniu otworzyli bogatą trumnę, zakupioną w Jarosławiu i przywołali fotografa, aby zdjął podobiznę zmarłego, przyczem usiłowali zwłoki w trumnie podnieść. Na protest publiczności i księdza trumnę zamknięto, lecz wysłano fotografa na cmentarz, chcąc tam dać możność fotografowi zdjęcia podobizny, czemu jednak wysłany żandarm i policya miejska przeszkodziła. Wobec tego cyganie po ceremonii pogrzebowej dosiedli wozu i galopem uciekli do miasta, ścigani przez fotografa. Gdy ich zatrzymano wreszcie i sprowadzono na policyę, przyjęli chętnie obowiązek zapłacenia fotografa, ponieważ jednak gotówki nie mają, muszą najpierw zanieść zastaw jakiś do banku. Weszli do domu, w którym jest bank i przez przechodnią bramę ulotnili się.

Ze świata.

Oddział wiedeński uniw. ludowego imienia A. Mickiewicza rozpoczyna swoją tegoroczną działalność odczytem dra Edw. Goldscheidera: „Marya Konopnicka — poetka proletaryatu“ w sali restauracyi Leithnera (I, Auerspergstrasse 6) w niedzielę 13 b. m. o godzinie 3 i pół po południu.

Niemcy przeciwko hakatystom. Gazety poznańskie donoszą: Grupa hakatystyczna w Lesznie, znanem mieście W ks. Poznańskiego, dziś jeszcze przeważnie niemieckiem, wydała księgę adresową tamtejszych niemieckich kupców i przemysłowców z obszerną przodmową, w której w imię patryotyzmu zaklina całą publiczność niemiecką miasta i okolicy, ażeby popierała tylko te niemieckie firmy, a nie nosiła niemieckich pieniędzy do polskich kupców i przemysłowców. Książkę tę rozrzucono w tysiącach egzemplarzy. Otóż przed kilku dniami odbyło się tam zebranie niemieckich i żydowskich kupców przeciwko wydaniu tej księgi adresowej. Mówcy na tem zebraniu żalili się, że przez zamieszczenie firm niemieckich w tej księdze, narażono je na bojkot ze strony publiczności polskiej, przez co wielką wyrządzono im szkodę. Kupcy i przemysłowcy niemieccy i żydowscy w Lesznie protestują też przeciwko samowolnemu wciąganiu ich do agitacyi hakatystycznej, z którą nic wspólnego mieć nie chcą.

Pisma hakatystyczne bardzo się oburzają na ten „brak patryotyzmu“ u Niemców leszneńskich.

Fałszywa wiadomość o zamachu. Depesze z Poznania, rozesłane przez biura niemieckie, doniosły wczoraj, że popełniono tam zamach na jednego z przywódców polskiej partyi ludowej, że zraniono go rzekomo ciężko wystrzałem z rewolweru. Wiadomość ta okazuje się zupełnie fałszywa. „Dziennik Poznański“ donosi bowiem: Niektóre pisma tutejsze podały wiadomość, że na p. Dobrego, prezesa Stronnictwa ludowego i prezesa Towarzystwa katolickich robotników, wykonano onegdaj przed południem zamach, zadając mu ciężką ranę wystrzałem z rewolweru. Dodano, że rzekomemu napastnikowi w popłochu udało się ujść. — Zasięgnęliśmy informacyj i oświadczamy, że cała ta wiadomość jest bezpodstawną. P. Dobry cieszy się dobrem zdrowiem. Pogłoskę o zamachu osnuto na tem, że w chwili, gdy p. Dobry przechodził ulicą Rycerską, pękła guma u pewnego kołowca, a z huku wnioskował ktoś, że strzelono do p. Dobrego i doniósł gazetom. — Owa fałszywa wiadomość wywarła wrażenie, ponieważ „zamachowi“ przypisywano pobudki — polityczne!

Jeszcze o komedyi żulińskiej w Petersburgu. Z inicyatywy rosyjskich posłów narodowych odbyło się w ubiegły piątek w soborze Kazańskim uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. Michasia Kochańczyka, pobitego przez nauczyciela w Żulinie koło Stryja. Nabożeństwo ze śpiewami i stosownemi modlitwami odprawił prawosławny biskup chełmski, znany Eulogiusz, który wygłosił następnie kazanie, opowiedziawszy w niem między innemi, co następuje:

„Chłopczyk Michaił dał życie w obronie swojej wiary. Nasza cerkiew prawosławna uczy, że krew męczenników jest nasieniem, z którego wyrasta nowe życie. Prosimy Boga, aby nasze modlitwy za duszę chłopca, który zginął męczeńską śmiercią za swoją wiarę rosyjską, przyniosły narodowi rosyjskiemu w Galicyi odrodzenie i zmartwychwstanie“.

Na nabożeństwie tem była obecną cała prawie reakcyjna większość Dumy z wiceprezydentem kniaziem Wołkońskim na czele. Lewica i kadeci udziału w nabożeństwie nie wzięli.

Fałszywe banknoty pięćdziesięciokoronowe. W Gracu odkryto wśród banknotów wpłaconych onegdaj na tamtejszej poczcie, pięć fałszywych, pięćdziesięciokoronówek, a w tamtejszej filii banku austro-węgierskiego trzy takie same falsyfikaty. Są one tak zręcznie podrobiono sposobem fotograficznym, że przy ich przyjmowaniu urzędnicy pocztowi i bankowi wzięli je za prawdziwe, a dopiero później zauważono, że są fałszywe. Łatwo być może, że falsyfikatów takich puszczono w obieg więcej. Zaleca się zatem ostrożność przy przyjmowaniu pięćdziesięciokoronowych banknotów.

Kultura niemiecka w Afryce. W południowo-zachodniej kolonii niemieckiej w Afryce wybuchł przed miesiącem strajk robotników murzyńskich, Kafrów z Kaplandu, sprowadzonych tam do robót kolejowych przez znaną firmę Orenstein i Koppel. Przyczyną strajku było, że firma ta z płacy tych robotników murzyńskich zbyt znaczną część odciągała na rozmaite ubezpieczenia i inne cele. Gdy Kafrowie — pracujący w okolicy zupełnie pustynnej i pozbawionej wody, nie chcieli wrócić do pracy, — wstrzymano im najprzód dowóz żywności, a następnie i dowóz wody! Trapieni pragnieniem, opuścili oni to miejsce pracy i udali się do oddalonych o wiele kilometrów ferm niemieckich, gdzie błagali o wodę. Ponieważ tam rzekomo zagrażali bezpieczeństwu osadników, wysłano przeciwko nim kompanię wojska, która w pobliżu osady Wilhelmstal uderzyła na nich z wielką brutalnością. Od kul karabinowych padło na miejscu trupem 14 Kafrów a przeszło 30 odniosło ciężkie rany. Firma Orenstein i Koppel tłumaczy się wprawdzie, że nie była zobowiązana dowozić wodę dla robotników strajkujących, którzy już dla niej nie pracowali, zapomina atoli, że ona ich tam wywiozła w tę bezwodną pustynię i w każdym razie odpowiedzialną była za ich życie. Wypadek ten dowodzi, z jaką brutalnością Niemcy postępują w swoich koloniach wobec ludności tubylczej.

Katastrofa żaglowca. W pobliżu Dowru osiadł podczas wielkiej burzy na skale — jak wiadomo już z depesz — ogromny żaglowiec niemiecki „Preusson“. Jego załogę, złożoną z 40 marynarzy, ocalono po niezmiernych trudach i wysiłkach, lecz nazajutrz, gdy burza ustała, wróciła ona na statek, ponieważ jest jeszcze nadzieja, iż można go będzie ocalić. Krótko przed tą katastrofą „Preussen“ zderzył się był z pewnym parowcem angielskim. Wypadek ten wykazał ponownie, że rozmiary żaglowców nie dadzą się powiększać tak w nieskończoność, jak rozmiary parowców. Żaglowiec „Preussen“ o pięciu masztach, był największym statkiem żaglowym Europy, lecz właśnie ze względu na olbrzymie swoje rozmiary, mało odpornym przeciwko potędze burz morskich. W ostatnich latach podobny los spotkał także trzy inne pięciomasztowe żaglowce podobnej wielkości. Żaglowemi takiemi kolosami, skazanemi wyłącznie lub przeważnie na siłę wiatru, nie można na wzburzonem morzu kierować z taką łatwością, jak parowcami, posiadającemi własną siłę lokomocyjną. Zapewne też te typy żaglowców rychło już znikną z pośród okrętów żaglowych, których liczba i tak zmniejsza się z roku na rok.

Najstarsza kobieta na Węgrzech. W miejscowości Nagytarkany na Węgrzech umarła onegdaj niejaka Schwarzowa, która jak stwierdzono metryką, liczyła już 117 rok życia. Mimo, tak sędziwego wieku cieszyła się ona wielką czerstwością i siłą. Jeszcze w ostatnich latach zdarzało się nieraz, że w gniewie biła babka swoje „dzieci“ — mianowicie... 90-letniego syna oraz córki w wieku 85 i 83 lat. Schwartzowa pobierała od kilkunastu lat zapomogi z kancelaryi cesarskiej.

Odbudowanie Messyny i Regio. Z Rzymu telegrafują: Rząd postanowił przeznaczyć 20 milionów lirow na odbudowanie miast: Messyny i Regio di Calabria.

Na żywy pomnik Maryi Konopnickiej złożył p. Józef Pollak 36 koron, jako dochód z wieczorku urządzonego w Czytelni I gimnazyum w Tarnowie ku czci wymienionej poetki.

Konkurs na dwa posagi w kwocie po 400 koron z fundacyi im. ś. p. Stefana Zamoyskiego ogłasza Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych. O posagi te ubiegać się mogą ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta, prawego pochodzenia, w wieku od 16—24 lat, sieroty po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu, który w obu wypadkach był zwyczajnym członkiem Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych. — Podania do 31 grudnia.

Z kalendarza. We czwartek 10 listopada: Andrzeja z Aw. i Florencyi; w piątek 11 listopada: Marcina bw. i Felicyana m.; w sobotę 12 listopada: Chrystyana i Marcina p. mm.

Wschód słońca dnia 11 listopada o godzinie 6 m. 48, zachód o godzinie 4 min. 01; długość dnia godzin 9 min. 13.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 9 listopada termometr doszedł od + 5·6 do + 12·6 C.; barometr opadał.

Dnia 10 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 36·8 mm., termometru 9·0 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwaatek: „Przyjaciele“.
W piątek: „Makbet“.
W sobotę: „A Pipa tańczy“.
W niedzielę po południu: „Głupi Jakób“; wieczór: „A Pipa tańczy“.
W poniedziałek: „Panna Maliczewska“.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Robert i Bertrand“.
W piątek: „Chcę sobie pohulać“.
W sobotę: „Pani X“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We czwartek: Dr Daszyńska-Golińska: Ideologia społeczna w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX (VI wykład.)

W piątek. Dr Rozen: O życiu kryształów. (2 wykłady.)

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 8 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 206, cieląt 145, owiec i kóz 37, nierogacizny 265; razem 653 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły 90·— do 94·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 162·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 150·— do 400·—, woły z paszy od 210·— do 400·—, krowy od 120·— do 246·—, jałówki od 100·— do 204·—, cielęta od 30·— do 88·—, owce i kozy od 20·— do 23·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 570 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 76, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny 7.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. — Kraków, 8 listopada. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 20·— do 21·30, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 14·60 do 16·40, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·— do 16·—, browarny 17·— do 18·—; na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową 16·20 do 17·20; proso od —·— do —·—; jagły od —·— do —·—; kukurydza od 13·60 do 18·—; tatarka 15·— do 15·50; groch od 23·50 do 27·—; fasola od 25·— do 41·—; soczewica 26·— do 30·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne od 6·80 do 8·—; koniczyna pastewna 8·— do 8·80; słoma 5·60 do 6·40; rzepak zimowy 26·50 do 28·50; kminek krajowy 54·— do 62·—, kminek holenderski 72·— do 78·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 3·20 do 4·40; jaja za kopę 5·— do 5·60; masło za 1 kilogram 2·40 do 2·80; ser za 1 kg —·70 do —·76; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 listopada.

W teatrze lwowskim od 20 b. m. do 20 lutego dany będzie cztery razy „Pierścień Nibelungów“. Na te przedstawienia ogłasza dyrekcya abonement.

Koło T. S. L. im. St. Wyspiańskiego młodzieży wyższych zakładów naukowych we Lwowie, uczciło na ostatniem swem posiedzeniu zarządu pamięć niezapomnianej pieśniarki ludu polskiego śp. Maryi Konopnickiej. Po odpowiedniem przemówieniu przewodniczącego, uchwalono przesłać skromny datek w kwocie 10 koron na szkołę polską T. S. L. im. Maryi Konopnickiej w Morawskiej Ostrawie.

W czytelni lwowskiego Koła T. S. L. na Lewandówce odbyła się 6 bm. uroczystość grunwaldzka. Na gruncie czytelni, gdzie ma niebawem stanąć Dom Ludowy, tuż przy drodze oddzielającej miasto Lwów od Lewandówki, stanął wielki dębowy krzyż, wykonany przez członków czytelni ze skromnym napisem „1410—1910, Hołd Grunwaldowi Czytelnia T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki w Lewandówce“.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 3 po południu poświęceniem krzyża. Aktu tego dokonał ks.

Dzięłdzielewicz. W końcu pięknego swego przemówienia wezwał do składek na dom ludowy. Posypały się pieniądze. Następnie uszykowano się w czwórki i z „kapelą czwartaków“ udano się do Szkoły na obchód. Tam słowo wstępne wygłosił p. Płoszaj. Następnie odbyły się deklamacye i śpiew, wspaniale wykonane przez pp. Szymańskiego, Mościńską i Dolleczka. Szczególnie „Wygnaniec“, poemat na tle stosunków pruskich, wygłoszony przepięknie przez p. Dolleczka, wzruszył wszystkich słuchaczy. Zakończyło uroczystość przemówienie delegata Koła Kościuszki T. S. L. p. Celestyna Galasiewicza.

Zaznaczyć wypada, że czytelnia w Lewandówce jest jedną z najlepiej rozwiniętych placówek oświatowych w powiecie lwowskim. A warunki pracy społecznej są tam bardzo ciężkie. To też na uznanie zasługuje wydział czytelni składający się z dzielnych jednostek jak pp. Jan Szczepański (prezes), Jan Kulaś (zast. przew.), Walenty Kulaś (sekretarz), Jan Motyka (skarbnik), Alojzy Tychonowicz (bibliotekarz), Helena Kulasiowa) przew. Kółka kobiet), Józef Płoszaj, Krzysztof Eichenberg, Jan Frączek, Rudolf Jeż, Jan Cyraj i i.

Akcya budowy Domu Ludowego przedstawia następujący rezultat: Rada gminna w Białohorszczy ofiarowała grunt 1000 sążni. Kwota uzyskana z pojedynczych przedsiębiorstw i z dobrowolnych ofiar obywateli tamtejszych wynosi 1284 kor. 92 hal. Nadto wielu członków ofiarowało bezpłatnie robociznę. Wydział wniósł prośbę do Sejmu na ręcę posła powiatu lwowskiego Merunowicza oraz do Rady miasta Lwowa o subwencyę na Dom Ludowy. Wątpić nie należy, że petycye te zostaną pomyślnie załatwione.

Szulerstwo we Lwowie. Dyrekcya policyi wykonywa od dłuższego czasu energiczny nadzór nad kawiarniami tutejszemi w celu wytępienia uprawianoj tam gry hazardowej. W ostatnich dniach schwytano przy grze w ferbla w kawiarni „Kryształowej“ cztery osoby. Karty i gotówkę w kwocie 25 koron skonfiskowano, a sprawę oddano sądowi.

Dalsze śledztwo. Policya śledzi nadal za sprawcą osławionego oszustwa w hotelu Metropole we Lwowie popełnionego przez rzekomego Singera z Berna Morawskiego, na szkodę austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, na sumę 65.000 koron. Podróż komisarzy lwowskiej policyi pp. Kwiatkowskiego i Pisarskiego, do Berna, posunęła dochodzenia. Zbadali oni na miejscu pochodzenie sfałszowanego listu i pieczątek na nim, nadto zaś zyskano bliższy rysopis oszusta. W końcu b. m. wyjadą obaj wymienieni komisarze raz jeszcze do Berna.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Ludwik XI“.

W sobotę po południu: „Warszawianka“ i „Panna mężatka“; wieczór: „Lohengrin“ (występ Bandrowskiego.)

W niedzielę po południu: „Halka“; wieczór: Fryderyk Wielki“.

W poniedziałek: „Głupi Jakób“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Prof. dr Fryderyk Zoll** (jun.). „Prawo prywatne w zarysie“, przedstawione na podstawie ustaw austryackich. Kraków. 1910. Leon Frommer. Str. 296.

Wydanie niniejszej książki spowodowała chęć dania w rękę szerszym kołom ludzi wykształconych, którzy nie posiadają znajomości zasad prawa prywatnego, praktycznego, zwięzłego i jasno rzecz przedstawiającego podręcznika do tego przedmiotu. Wobec mało u nas rozpowszechnionej znajomości prawa w sferach nieprawniczych, a wobec rosnącej potrzeby stosowania zasad prawa w codziennych stosunkach życiowych, dotkliwie dawał się odczuwać w piśmiennictwie brak książki, ujmującej w jeden treściwy obraz całości zasad prawa obowiązującego w Austryi. W tym kierunku książka prof. Zolla znakomicie spełni swoje zadanie. Z jasnością wykładu, który prostym stylem przemówi odrazu do przekonania czytelnika, łączy autor ścisłość erudyta, który umie wyłuskać ziarno wiedzy i podać je w sposób zachęcający i interesujący. „Zarys prawa prywatnego“ obejmuje nie tylko wykład prawa cywilnego, opracowany na zasadzie austr. kodesu cyw., ale także zasadnicze przepisy prawa wekslowego i handlowego oraz pewne postanowienia procedury. Dla nadania ogólniejszego charakteru całości, włączył autor w adnotacyach objaśnienia o odmiennych prawidłach, obowiązujących w Królestwie Polskiem.

Tak więc w książce prof. Zolla inteligencya nasza otrzymuje bardzo pożyteczny, wartościowy, na ściśle naukowej podstawie oparty podręcznik zasad prawa niezbędny w życiu codziennem, jako informacya i jako dopełnienie ogólnego wykształcenia, które w tym kierunku wykazuje u nas bardzo dotkliwą lukę. Ścisłość naukowa i umiejętne zobrazowanie wykładu, świetnie opracowany dział wekslowy, sprawia, że książka ta może służyć znakomicie słuchaczom wydziału prawa jako repetytoryum do egzaminów prawniczych, wszędzie bowiem uzupełnia autor wykład swój cytatami paragrafów kodeksu, ułatwiającemi znakomicie ugrupowanie materyału. *wp.*

— **Poradnik ogrodniczy.** Nr. 11 „Poradnika ogrodniczego“, bardzo cennego popularnego informatora w zakresie ogrodnictwa i sadownictwa, zawiera szereg doborowych artykulików, pomiędzy któremi należy wymienić: „Aspidistra elatior“ Godowskiego, „O kopaniu ziemi“ Maciaszka, „Zimowanie róż“ Maleckiego, „O przenoszeniu się roślin przy pomocy siły wiatru“ Radwańskiego, „Z praktyki ogrodniczej“ Rumuna i „Z uprawy płonek drzew owocowych“ Karczewskiego.

Sprawa Budowskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 10 listopada.)

Lwów. C. k. Biuro Koresp. ogłasza komunikat następującej osnowy:

Niektóre dzienniki miejscowe podały nieprawdopodobną wiadomość, jakoby lwowski sąd krajowy uchwalił na żądanie rządu rosyjskiego wydać ściganego za zbrodnię polityczną rewolucyonistę rosyjskiego niejakiego Budowskiego, „w ręce zbirów rosyjskich“. Z autententycznego źródła otrzymujemy informacyę, opartą na dokumentach urzędowych, zupełnie odmienną od przedstawionego stanu rzeczy.

Chociaż bowiem prawdą jest, iż sąd, nie rząd rosyjski odniósł się w drodze dyplomatycznej do władz austryackich o wydanie niejakiego Załmena Jewsiejewicza Budowskiego, obwinionego o morderstwo, to jednak w danym wypadku sąd lwowski nie naruszył postanowień traktatowych, gdyż Budowskiemu nie zarzucono wcale zbrodni politycznej. W rzeczy samej bowiem nie chodziło tu o morderstwo, popełnione na policmajstrze Czerniakowie, lecz o morderstwo, popełnione na zwykłym podoficerze policyi.

W czasie krytycznym szedł rzeczony policyant wraz ze swoją żoną przez ulicę. Nagle zaczęły przystępować do niego kolejno jakieś nieznane mu indywidua, które rzucały mu luźne pytania pytania w sposób wprost prowokacyjny i znikały. Napastowany był tak z początku skonternowany, iż nie mógł znaleść odpowiedzi. Gdy zaś następnie ochłonął i od jednego z napastników zażądał wyjaśnienia tych zagadkowych ataków, otoczył go nagle, jak z pod ziemi wyrosły tłum gromadnie po całem cesarstwie wówczas włóczących się grasantów i począł do niego gęsto strzelać z browningów.

Policyant przeszyty dwudziesto ośmioma kulami padł w obliczu swej małżonki trupem, a grasanci rozpierzchli się na wszystkie strony i ślad po nich zaginął. Jednym z tych napastników był Załmen Jewsiejewicz Budowskij, którego przed niedawnem czasem przychwycono, włóczącego się w powiecie sokalskim i jako wielce podejrzanego obcokrajowca odstawiono do starostwa w Sokalu.

Tak wobec żandarmeryi, jakoteż wobec starostwa przyznał się, że umknął z Rosyi dlatego, aby ujść przed karą za zamordowanie policyanta, skutkiem czego starostwo poleciło odstawić go pod zarzutem zbrodni morderstwa do sądu.

Nie jest jednak prawdą, ażeby sąd tutejszy uchwalił wydać Budowskiego sądom rosyjskim, gdyż sąd ten, wedle przepisów ustawy, nie jest do powzięcia takiej uchwały uprawniony.

Sąd pewnej instancyi bada tylko samą sprawę, treść nadesłanych im dokumentów urzędowych i przepisy ustawowe obce państw interesowanych i wydaje w ramach traktatu swoją opinię prawniczą, którą następnie bada Sąd krajowy wyższy, albo się do niej przyłącza, lub też nie. Ale nawet opinia sądu wyższego nie jest decydującą, gdyż o dopuszczalności lub niedopuszczalności żądania, rozstrzyga ze skutkiem prawnym tylko ministerstwo sprawiedliwości. Tak więc na razie nie można bynajmniej utrzymywać, że Budowskij musi być rekwirującemu sądowi wydany.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 10 listopada.

Ustąpienie Bleylebena.

Czerniowce. W najbliższym czasie ma ustąpić obecny prezydent kraju Bleyleben, który zamianowany będzie namiestnikiem Moraw.

Następcą Bleylebena na stanowisku prezydenta kraju w Czerniowcach ma zostać wiceprezydent namiestnictwa w Wiedniu Friebeis.

Z czerniowieckiej Rady miejskiej.

Czerniowce. Toczą się tu rokowania, celem uniknięcia rozwiązania Rady miejskiej. Niemcy, jak wiadomo, cofnęli swoją rezygnacyę. Na ich wniosek uchwaliła wczoraj Rada miejska nie przyjmować rezygnacyi radnych ruskich i polskich. Rada rozpisze tylko, jak się zdaje, uzupełniające wybory.

Niemcy pertraktują obecnie z partyą chrześcijańsko-socyalną, która żąda odstąpienia im 3 mandatów wzamian za zaprzestanie walki przeciw obecnej większości.

Konferencye biskupie i cesarz.

Wiedeń. Dziś po południu przyjmie cesarz 25 biskupów z kardynałem Gruschą na czele, na osobnem posłuchaniu. Są to biskupi ze wszystkich krajów, biorący udział w odbywających się tu konferencyach biskupich.

Cholera.

Grac. Z Bruk donoszą: Zachorowało tu jedno dziecko wśród objawów cholery. Troje innych dzieci przewieziono do szpitala izolacyjnego.

Gabinet Brianda zachwiany.

Paryż. Dzienniki, wnosząc z przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, sądzą, że stanowisko gabinetu jest zachwiane. Opozycya radykalno-socyalistyczna, stojąca pod przewodnictwem byłego prezydenta ministrów Combes'a, uchwaliła wdrożyć energiczną akcyę, celem obalenia gabinetu Brianda.

Wczorajszą mową byłego ministra marynarki, Pelletana, wygłoszoną w Izbie deputowanych, uchwalono przy pomocy plakatów ogłosić w całym kraju.

Rewizyta Wilhelma.

Darmstadt. Cesarz Wilhelm przybywa tu jutro z wizytą do cara. Wizyta ta potrwa tylko 4 godziny.

Przeciw kolonistom niemieckim.

Petersburg. Prezydent ministrów Stołypin wniósł do Dumy przedłożenie, zwracające się przeciw kolonistom niemieckim na Wołyniu. Stołypin wywodzi w tem przedłożeniu, że polityka rządu musi być narodową, zwłaszcza na kresach. Musi być utrzymaną idea. Koloniści niemieccy, jak tego uczy doświadczenie w Królestwie Polskiem, przez kolonizacyę swoją zdobywają terytorya w drodze pokojowej. To samo okazuje się w prowincyach słowiańskich w Austryi.

Po wyborach w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Powszechnie sądzą, że wczorajsze wybory zniszczyły przyszłość polityczną Roosevelta.

Przyczyną klęski Roosevelta była niepopularność ustawy o cłach ochronnych i niepewność, panująca z powodu walki Roosevelta przeciw trustom.

Izba reprezentantów składa się obecnie z 212 demokratów, 177 republikanów i 2 socyalistów.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 10 listopada.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej krakowskiej Rady miasta. Na posiedzeniu tem zwrócono uwagę magistratu na zatarasowanie ulicy Pijarskiej materyałami budowlanymi. Sekcya ekonomiczna poleciła dalej magistratowi naprawę chodnika głównego w dzielnicy Warszawskiej i pomnożenia tamże ilości latarń, tudzież ustawienia schodków z Morgensternówki na szkarpę kolejową. Podniesiono dalej niedostateczny dozór na cmentarzu, co jest przyczyną ustawicznych kradzieży i niszczenia nagrobków. Aby temu na przyszłość zapobiedz, sekcya wybrała ze swego łona stałą komisyę cmentarną; nadto wezwała magistrat do opracowania projektu kanalizacyi cmentarza. Następnie zastanawiała się sekcya nad sprawą nowego zaopatrzenia liczbami spisowemi domów i uchwaliła dalszą dyskusyę odroczyć do następnego posiedzenia.

Wreszcie przyjęła sekcya ekonomiczna do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o naprawach w realności niegdyś hr. Lasockich w Dębnikach.

Dla zabezpieczenia przed rozbiciem szyb w górnem oświetleniu wychodków podziemnych w Sukiennicach, uchwaliła sekcya postawić słupy odbojowe, a wreszcie przyjęła wniosek magistratu w sprawie uporządkowania ul. Bosackiej w stosunku do Towarzystwa strzeleckiego.

Z sali sądowej. (O kradzież listu poleconego). W drugim dniu rozprawy przeciw asystentowi pocztowemu, Ferdynandowi Wolfowi, przesłuchano dzisiaj ponownie świadka Brynia, którego przesłuchano już wczoraj, ten jednak zeznań swoich nie zmienił. Przesłuchano jeszcze kilku innych świadków, którzy sprawy nie wyjaśnili, lecz ogólnie zeznawali na korzyść oskarżonego.

Wniosku obrońcy dra Marka o zawezwanie na rozprawę, jako rzeczoznawcę, oficyała pocztowego Heinricha, trybunał nie uwzględnił. Nadmienić należy, że obrońca, motywując wniosek nie użył słów, że św. Stawarzyk, jako urzędnik konceptowy o służbie tej nie może mieć pojęcia (patrz dzisiejszy numer poranny; przyp. red.), lecz „że świadek, jako urzędnik konceptowy, wyjaśnia miarą zielonego stolika“.

Z kolei zarządził przewodniczący, r. s. kraj. Trzaskowski, odczytanie zeznań niejawiących się na rozprawie świadków oraz innych aktów.

Wyrok zapadnie dziś po południu.

Uprowadzenie młodej panienki. Jak donieśliśmy w dzisiejszym numerze porannym, policya krakowska aresztowała tancerkę tinglową ze Lwowa Orłowską, która uprowadziła 18-letnią Stanisławę Wójcikównę, córkę wdowy po kierowniku fabryki stolarskiej we Lwowie i przyjechała z nią do Krakowa. Orłowska miała podobno zamiar wyjechać wraz z Wójcikówną do Rosyi. Tymczasem jednak zatrzymała się wraz ze swą młodą towarzyszką w Krakowie i zamieszkała z nią przy ulicy Jasnej l. 2.

Jak słychać, w mieszkaniu Orłowskiej schodzili się młodzi ludzie, których zastęp był dosyć liczny. Orgje, jakie Orłowska miała aranżować, byłyby niewątpliwie pochłonęły i młodą dziewczynę, gdyby nie wkroczenie policyi. Orłowską odstawiono już, jak donieśliśmy, do sądu, a Wójcikówna będzie oddana w ręce rodziny, która mieszka we Lwowie.

Kradzież u złotnika. Policya krakowska aresztowała niejakiego Śliwińskiego, chorego umysłowo, który onegdaj włamał się do sklepu złotnika Izaaka Grüna w Brzesku i skradł wiele kosztowności, wartości 1400 koron. Po dokonaniu kradzieży zemknął Śliwiński do Krakowa i tu go aresztowano.

Z Częstochowy. Ks. Rejman ogłasza w „Gońcu Częstochowskim“ list donoszący, że nie z innych przyczyn, jak tylko z powodu choroby nerek, przez kilka dni z celi nie wychodził i nabożeństwa nie odprawiał.

Wypadek automobilowy. Z Petersburga donoszą: Tutejszy ambasador austro-węgierski hr. Berchtold miał wczoraj wypadek automobilowy. Hrabia Berchtold odniósł przytem kilka ran.

Z Sejmu krajowego.

Dzisiejsza obstrukcyjna muzyka ruska, wtórująca mowie prezesa klubu ukraińskiego, dra Kost' Lewickiego, jest stwierdzeniem faktu, którego z łatwością już w poniedziałek można się było domyśleć, że między p. Lewickim a jego klubem są znaczne różnice zdań i że większość klubu ukraińskiego nie podziela opinii swojego prezesa.

Wobec tego zadać sobie musi większość polska pytanie, czy i jaki cel ma prowadzenie rokowań z p. Lewickim, którego stanowisko najwidoczniej w jego klubie jest zachwiane? (Zob. artykuł wstępny).

Przygrywka muzyki obstrukcyjnej do mowy prezesa klubu, urządzającego obstrukcyę, jest chyba największem ośmieszeniem obstrukcyi ruskiej, o jakiem wogóle można było myśleć.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 10 listopada.)

Lwów. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godzinie 9 m. 40. Pos. Bednarski zgłosił wniosek o zaliczenie Nowego Targu do rzędu miast rządzących się na mocy ustawy z roku 1889.

Odpowiedź polska.

Interpelacye wnieśli pos. Ptak i Kędzior. Sekretarz pos. Urbański odczytał oświadczenie, podpisane przez 95 posłów polskich w odpowiedzi na protest posła Lewickiego przeciwko protokołowi i ważności obrad posiedzenia z dnia 7 b. m. Oświadczenie stwierdza, że pomimo usiłowań klubu ukraińskiego, aby zakłócić obrady krzykami, trąbkami, gwizdawkami i dzwonkami, całe posiedzenie odbyło się zgodnie z postanowieniami regulaminu. Protest nie wymienia ani jednej okoliczności, któraby faktycznie, w myśl regulaminu, uzasadniała wnienie protestu.

Pos. Skwarko zapytuje marszałka, czy jego zarzuty przeciw protokołowi będą odczytane i dołączone do protokołu?

Marszałek Badeni zauważa, że dopiero je w tej chwili otrzymał, oraz oświadcza, że postąpi w myśl regulaminu.

Obstrukcya przeciw prezesowi klubu.

W ogólnej rozprawie nad budżetem udziela marszałek głosu pos. Lewickiemu.

Pos. Staruch: Dla nas niema porządku dziennego.

Pos. Skwarko: Chyba dla reformy wyborczej.

Pos. Lewicki zabiera głos. W tej chwili odzywają się na ławach posłów ukraińskich trąbki, świstawki, dzwonki, tamtam i t. p., a wśród tego sporadyczne okrzyki: reforma wyborcza.

Z mowy Lewickiego.

Lwów. Pos. Lewicki przy końcu swego przemówienia powiedział, że wobec różnic między Polakami a Rusinami, jest zupełnie niemożliwem uchwalenie głównych zasad reformy wyborczej. Zanim nie będzie stalona ugoda co do procentowego stosunku mandatów, sprawa nie postąpi ani o krok naprzód.

Polacy chcieliby jednostronnie ustalić zasady reformy wyborczej i zignorować protest zastępców narodu ukraińskiego. Z tego muszą Rusini wysnuć najdalej idące konsekwencye, celem niedopuszczenia do brutalnego pokrzywdzenia praw narodu ruskiego.

Rozumiemy — oświadczył Lewicki — że nasze stanowisko jest trudne, że Polacy swoją olbrzymią przewagą chcą nas złamać; ale my z drogi swojej nie zejdziemy i wiemy, że zwyciężymy.

Na tem pos. Lewicki zakończył.

Mowa Dolińskiego.

Następnie zabrał głos poseł Doliński, który mówi przy akompaniamencie „orkiestry“. Omawiał on sprawy miast, narzekał na nieodpowiednie traktowanie miast przez rząd i reprezentacyę kraju w ciągu 50-letnich rządów autonomicznych.

W dalszym ciągu omówił pos. Doliński walki prowadzone w Sejmie o prawa autonomiczne kraju, podniósł niesłuszność taryf kolejowych, narzekał na drożyznę i t. d.

Godz. 1 po poł. pos. Doliński mówi dalej. Rusini grają.

Posiedzenie ma trwać do godz. 3 po poł.

Manewry obstrukcyjne.

Lwów. Dzisiejsza taktyka klubu ukraińskiego w Sejmie zbudzi ogólne politowanie. W czasie wczorajszej mowy Lewickiego, jego koledzy klubowi zaprzestali na chwilę „muzyki“ i słuchali go spokojnie.

Dziś mówił Lewicki w dalszym ciągu, jednak już przy bardzo silnym akompaniamencie własnych kolegów.

Lewicki mówił ze swego miejsca tak cicho, że nie słyszało go nawet najbliższe otoczenie. Chwilami zdawało się, że Lewicki rusza tylko ustami. Celem tego postępowania jest widocznie wykazanie, że w Izbie powstał taki hałas, iż mowcy nie słyszano zupełnie. Miałoby to służyć Ukraińcom za pretekst do domagania się unieważnienia posiedzenia.

Stenografowie jednak zdołali zapisać jego mowę.

Przed godziną 12, po porozumieniu się z Petruszewiczem i Makuchem, „muzyka“ ruska nagle ucichła. Izba dotąd pusta, zaczęła się zapełniać. Posłowie zbliżyli się do ławy Lewickiego i słuchali go. Mówił on krótko o reformie wyborczej.

Po nim zabrał głos pos. Doliński. W tej chwili „orkiestra“ ukraińska zaczęła grać z całą siłą na nowo.

Zachwiane stanowisko Lewickiego.

Lwów. Posłowie, którzy wrócili z Wiednia, opowiadają, że pos. Cegliński oświadczył publicznie, iż gdyby go tak zdezawuowano, jak to zrobiono Lewickiemu w klubie i na zjeździe mężów zaufania partyi ukraińskiej, to złożyłby nietylko przewodnictwo klubu, ale i mandat sejmowy.

Wogóle Lewicki nie ma w klubie poparcia, stoi bowiem za nim tylko pos. Kurowiec. Największym przeciwnikiem Lewickiego jest Petruszewicz, który pragnie zostać przewodniczącym klubu ukraińskiego.

Rokowania z Rusinami.

Lwów. Klub ukraiński obradował wczoraj do późnej nocy. Poseł Lewicki kilkakrotnie udawał się do marszałka z prośbą o dalszą interwencyę.

Losy reformy wyborczej.

Lwów. Jutro po południu, po przyjeździe pos. Głąbińskiego, ma się odbyć posiedzenie komisyi reformy wyborczej.

Sejm ma przyjąć obecnie tylko ogólną liczbę mandatów sejmowych. Natomiast podział mandatów na polskie i ruskie i oznaczenie okręgów wyborczych, ma określić w przyszłości komisya reformy wyborczej, z którą pracować będzie Wydział krajowy jako ciało doradcze.

Ustawy wodociągowe.

Lwów. Komisya gminna przyjęła z referatu posła Sarego dwie ustawy wodociągowe dla Podgórza i dla Przemyśla.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Za duszę ś. p.
ZYGMUNTA ADAMA
odprawione zostanie
Nabożeństwo żałobne w sobotę dnia 12 bm. o godzinie 8 rano w kościele św. Marka, na które zaprasza dziadek wraz z rodziną.
8193 1

JWielmożnemu Panu Drowi
WOJCIECHOWSKIEMU
składam najserdeczniejsze podziękowanie za uratowanie mi zdrowia i życia przez nader zręczne i szczęśliwe dokonanie ciężkiej operacyi i jak najstaranniejszą i najtroskliwszą, chociaż zupełnie bezinteresowną opiekę. — Niech Mu to Bóg wynagrodzi! 8178
Marya Kijasowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 listopada. (Giełda południowa.)

Marki 117·62. Renta majowa 93·15. Renta koronowo węgierska 91·55. Akcye austr. zakł. kred. 660·25. Akcye węg. zakł. kred. 845·50. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 625·—. Akcye Bankvereinu 552 50. Akcye Länderbanku 521·50. Akcye kolei państwowych 744·25. Lombardy 116·25. Akcye fabryki broni 728·50. Akcye tytoniowe 370·—. Alpiny 752·25. Rima-Muranyi 673·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2584 50. Losy tureckie 253·75. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego —·—.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 10 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 207·50. Tow dyskontowe 191·—

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 94·50 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·55; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 478·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·62½; 4-proc. listy ziemskie 87·70 rb.; 5-prc. listy miasta Warszawy 96·80 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·80 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 463·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 135·— rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 668·—; Zawiercie 404·— rb.; Żyrardów 284·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Berlin 46·18½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 listopada.

Pszenica na kwiecień 10·73 do 10·74; żyto na kwiecień 7·74 do 7·75; owies na kwiecień 8·20 do 8·21; kukurudza na maj 5·54 do 5·55; rzepak na sierpień —·— do —·—

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok.; pochmurno.

Podziękowanie.

Sercem przepełnionem głęboką wdzięcznością za troskliwe a całkiem bezinteresowne wyleczenie mnie z choroby składam niniejszem: JW. Panu Profesorowi Dr Stanisławowi Dobrowolskiemu, oraz Wnym Panom lekarzom: Dr Teofilowi Baczyńskiemu, Dr Lucyanowi Gruszczyńskiemu, Dr Józefowi Sierankiewiczowi i Dr Leopoldowi Jakobsonowi serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".
8164 **Wanda Kopystyńska w Dekli.**

Zręczna krawczyni

szyje w domach prywatnych dla dzieci i dorosłych. **Jadwiga** poste rest. **Kraków.** 8173

Wykonanie „Fasad".

Przy nowych budynkach kolejowych na Blichu w Krakowie, oddane zostaną roboty murarskie w drodze konkurencyi do wykonania. Fasady obejmują około 5.000 m² Roboty rozpoczęte zostaną z wiosną 1911 r. Informacyi udzieli Kancelarya budowniczego R. Stachórskiego. Blich 26. parter. 8167 1 2

Tenczyńska 4.

I piętro, pokój kawalerski do wynajęcia zaraz. 8166 1 3

Kasyerka

posiadająca również czteroletnią praktykę biurowa, poszukuje posady od Nowego Roku. Na żądanie może złożyć kaucyę. — Zgłoszenia: **„Litwinka 2"** poste rest. **Kraków.** 8159 1 3

Technik budowlany

mający praktykę i mogący wykazać się świadectwami poważnych firm, znajdzie stałe zatrudnienie w Krakowie. Znający język niemiecki i posiadający ładne pismo mieć będą pierwszeństwo. Zgłoszenia z opisem własnoręcznym danych w uzdolnieniu, należy przesłać dla **„Praca. techniczna"** poste rest. **Kraków.** 8168 1 2

Panna

z egzaminem buchalteryi, pisząca na maszynie, mająca dłuższą praktykę, poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Zgłoszenia: **L. W. 200.** poste rest. **Kraków.** 8171 1 2

Zakopane, wila Smereków, Jagiellońska 24.

Pensyonat położony w najpiękniejszej części. Pokoje słoneczne, kuchnia zdrowa, smaczna. Ceny od 6 do 8 koron dziennie. 8154 1 20

Pokój kawalerski

wspólny, elegancko umeblowany, z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia za 70 K miesięcznie. Ul. Szlak 45. 8172 1 3

Zdolny pomocnik fryzyerski

zostanie zaraz przyjęty. Emil Hlavka, fryzyer, Kraków, Gołębia 2. 8160 1 3

Pokój

elegancko umeblowany, obszerny, z elektryką, zaraz do wynajęcia. Ulica Batorego 4, I p. 8161 1 2

Koncypienta

rutynowanego poszukuje kancelarya adwokata **Dra Zapały w Nowym Targu** od 1 listopada 1910. Warunki dobre. 8156 1 3

Poszukuje się około 20.000 kor.

do intratnego przedsiębiorstwa fabrycznego. Współpracownictwo pożądane. Informacyi udziela między 4 a 5 po południu „Słowo", Kraków, Dietla 93, parter. 8174 1 2

Prawo

(radykowane) zajazdu i wyszynku do wydzierżawienia **w Białej obok Bielska.** Zgłoszenia **listowne** przyjmuje pod: **B. F.** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, ulica Sławkowska 2. 8175 1 4

2 duże łóżka blaszane

zupełnie nowe, z wkładami i materacami do sprzedania. Ul. św. Krzyża 3, 1 p. 8029 3 3

Do wynajęcia od 1 lipca 1911 r.

lokal sklepowy

narożny, obszerny, w Rynku, róg Szewskiej. 6933 48 0
Wiadomość u Wilhelma Fenza, skład zabawek, Szewska 1, Kraków.

Garnitury na stoły i łóżka

w najmocniejszych i najmodniejszych wykonaniach



Nr 2081. garnitur buretowy (2 kapy na łóżka, około 140×190 cm. i kapa na stół około 138×138 cm.) z pięknym brzegiem tkanym w kwiaty na tle czerwonem bordeau lub oliwkowem, bardzo tani konkurencyjny gatunek 10 K. Osobno kapa na łóżko 3·65 K, osobno kapa na stół 2·70 K. Nr 2082. Takiesame w lepszym gatunku 12·50 K, osobno kapa na łóżko 4·50 K, osobno kapa na stół 3·50 K. W lepszym gatunku 15 K, 18, 20 K i wyżej. Garnitury wełniane (2 kapy na łóżka i kapa na stół) po 22, 26, 30, 34·50 K i wyżej. — Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Bardzo obfity wybór w mym głównym katalogu. Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca, **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy w Brüx, Nr 2969 (Czechy). Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, opłacony. 5159 3 8

Kapelusze damskie

Jadwiga Pollerowa
Kraków, ul. Grodzka 3. I piętro, dom p. Sobolewskiego. 7830 7 15

Tylko dla osób z najlepszego tow.

obiady. Pańska 5, I p. 7904 11 29

3 pokoje i kuchnia

z komfortem, zaraz do wynajęcia. Ulica Kołłątaja 9, Blich. 7660 8 10

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyj (osobliwość węgierską) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką Dr L. Bajor, właśc. wielkiej hodowli pszczół, Galgahéviz (Węgry). 7815 14 50

Zakład fryzyerski

do sprzedania z powodu wyjazdu. — Wiadomość: **„1000"** poste restante **Kraków.** 8120 2 2

BADYJANKI do HERBATY

poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego w Krakowie.

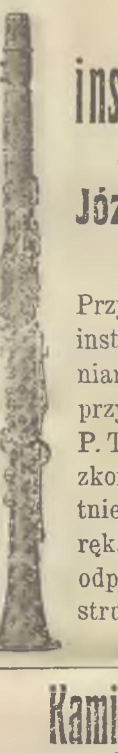
8078 3 10

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 7940 8 20

Poszukuję kupna

lub dzierżawy majątku z gorzelnią. Zgłoszenia **M. S. 6** poste restante **Lwów,** za okazaniem kwitu inser. 8038 3 3



Najlepsze

instrumenty muzyczne

sprzedaje z poręczeniem

Józef Tichy w Ołomuńcu
ul. Franciszka Józefa 12.

Przy kapelach znajdujące się instrumenty z wadami wymieniam chętnie na nastrojone lub przyjmuję do naprawy i strojenia. P. T. Stowarzyszeniom lub Związkom studenckim sprzedaję chętnie na miesięczne spłaty za poręką i obejmuję nieograniczoną odpowiedzialność za każdy instrument. — Firma słowiańska!
7932 6 0

Kamienica dwupiętrowa

wraz z parcelami w Czarnej Wsi l. 41, jest z powodu stosunków familijnych zaraz z wolnej ręki do sprzedania. 7673 9 10

Posadę agencyjną

z płacą 100 K miesięcznie, obok dobrej prowizyi, otrzymać można w austryackim domu bankowym do sprzedaży losów na spłaty miesięczne. Zgłoszenia pod „Pewność" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7621 7 10

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Połaczek w Samborze. 6155 39 0

Aparat do powielania The Rotary

mało używany, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 72 75

Bardzo polecenia godną

rzeczą jest przed kupnem przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju przejrzenie mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 3000 odbitek, który na żądanie każdemu wysyła się za darmo, opłacony. HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 2994. 6184 4 6

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II. Praterstrase 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 6716 22 0

Tylko wprost



z naszej wysyłane fabryki
materye na ubrania męskie i damskie
najlepszej jakości kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych.

Odcina się każdą ilość!
Resztki za bezcen! Zażądać próbek.
Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA" Karniów (Jägerndorf)** Nr 90 Śląsk austr. 5985 21 0

Nowość!! **Nowość!!**

Społeczeństwo polskie wobec Syonizmu

napisał **Dr Michał Ringel.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8125 2 2



Biurka amerykańskie

oraz wszelkie inne urządzenia biurowe, jak registratury, szafy na akta, biblioteki, fotele ruchome itd. **tylko oryg. amer. wyrób** słynnej fabryki Geo Ryder Comp. Cincinattii (Ohio). (Przestrzega się przed naśladownictwami). Ceny od K 175 za dębowe biurko! Raty miesięczne! Ogromny wybór na składzie.
7669 Poleca 7 10
Skład w Krakowie, Pałac Spiski I. piętro.

Wyroby trzcinowe

kosze na węgle, kosze dla pp. Piekarzy ma na składzie, tudzież wyplata wózki pojazdowe i wyrabia z wikliny kosze podróżne. **Stanisław Zemla,** koszykarz, **w Podgórzu,** ulica Podskale l. 10. 8105 2 3

Rewizor z Petersburga

znakomita sztuka GOGOLA **wyszła właśnie**

w 12-ct. Bibliotece Powszechnej

której NOWA SERYA zawiera:

801. **Słowacki,** Złota czaszka 24 hal.
802/803. **Wergiliusz,** Georgiki 48 hal.
804/806. **Kuncewicz,** Ustęp z „Gita-Govindy" 72 hal.
807/808. **Dickens,** Szkice 48 hal.
809/810. **Karjagin,** Konfucyusz 48 hal.
811/812. **Byron,** Kain 48 hal.
813/814. **Fredro,** Gwałtu, co się dzieje! 48 hal.
815. **Słowacki,** Poema Piasta Dantyszka 24 hal.
816. Bigos literacki 24 hal.
817/818. **Gogol,** Rewizor z Petersburga 48 hal.
818/820. **Ibsen,** Kobieta morska 48 hal.

Dalsze tomiki w druku.

RÓWNOCZEŚNIE WYSZŁY:

w Zukerkandla „BIBLIOTECE KLASYKÓW"
Z. 298/301. **Cicero,** Leliusz.
Z. 302. **Homer,** Iliada ks. II.
Pojedynczy zeszyt 20 h. (pod opaską 23 h.) Dalsze zeszyty w druku.

w „BIBLIOTECZCE dla DZIECI i MŁODZIEŻY"
Ks. 39. W polskiej puszczy 50 h.
Ks. 40. Bratnie dusze 40 h.
Ks. 41. Legionista 40 h.
Dalsze książeczki w druku.

W ZUKERKANDLA „ZBIORZE USTAW"
T. XXV. Ustawa szynkowa o handlu napojami wyskokowymi, ich wyszynku i drobnej sprzedaży wraz z rozp. wyk. 1 K 50 h.
T. XXVI. Ustawa o zarządzeniach z powodu wygaśnięcia prawa propinacyi **(Ustawa o opłatach szynkarskich)** wraz z rozporządzeniem wykonawczem 80 hal. 8103 1 5

Dalsze tomy w druku.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost w księgarni nakładowej

W. Zukerkandla w Złoczowie.

Szczegółowe katalogi darmo i opłatnie.

Czas to pieniądz!!

Gospodyniom naszym polecamy szybki sposób sporządzania **galaretek owocowych** w rozmaitych smakach. Wszędzie do nabycia. Cena 30 h. „Vitellio" I-sza Galic. fabryka olejków eterycznych, esencyj owocowych, musztardy i octu. 6195 5 6
Lwów — Na Błonie l. 10.

Ogólna główna wygrana w 11 ciągnieniach na rok 650.000 K

I kupon gry austr. kred. ziem. losu emisyi z r. 1880.
I los Bazylika
I serb. państwowy (tytoniowy) los
I los Jó-sziv (Dobrego serca)

Najbliższe 2 ciągnienia już dnia 15 i 16 listopada 1910 r.
Wszystkie **4 losy** razem za gotówkę około **155 K** lub na 45 rat miesięczn. à 4 K
Natychmiastowe wyłączne prawo gry na potwierdzenie nabycia, wystawiono podług przepisów, po złożeniu pierwszej raty. — Zamówienia przekazem.
Do ciągnienia już dnia 16 listopada 1910. 8081 3 5
1 Promesa ziemska tylko K 4·50. 3 Promesy K 13.
Wiedeński kantor wymiany ROBERT REITLER, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 a, tylko Paulanerhof.

Poszukuje spiesznie

do kupna dla poważnych reflektantów kilkanaście kamienic w dzielnicy I., II., III., IV., V., VI., w Wielkim Krakowie, niemniej majątków tabularnych, folwarków, will i t. p., oraz kilkanaście dzierżaw w zachodniej Galicyi. Konces. Centr. Biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr. telefonu 1099. 7697 6 10

Przeciw kaszlowi i chrypce
M. U. Dr. Rejthárka

MALTONI

babkowo-słodowo-miodowe cukierki
Cena 20 hal. 7984 3 8
Laboratoryum M. U. Dr. Stan. Rejthárka w Królewskiem Mieście, Czechy.

Obszerny sklep

tanio do wynajęcia przy ul. Gołębiej l. 6. — Bliższa wiadomość u właściciela. 7234 27 0

Dr Jan Kanty Jugendfein

Adwokat w Krośnie,
poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Posada do objęcia natychmiast. 8124 2 3

Zdrój lecznicy dla każdego domu.

Po użyciu tych kąpieli nikną wszelkie choroby nerwowe i sercowe. Aparaty do masażu. Inżynier Lipowski, Praga, II., 506. 7682 9 20

Subjekta i praktykanta

poszukuje zaraz do sklepu korzennego firma **J. Pohl w Wadowicach.** 8133 2 3



KTO JEST

NIEDOKREWNYM

NIECHAJ PIJE TYLKO

PERŁĘ ADRYATYKU

7616 jest najlepszem słodkiem winem czerwonem. 4 0

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach.

Hurtowna sprzedaż: **W. Bergel,** c. k. nadworny dostawca, Wiedeń 19 I.

OBIADY

domowe na maśle, zdrowe i smaczne. Kraków, Zyblikiewicza 9, parter, na prawo. 8073 3 4

Poszukuje się pożyczki

4000 kor. na hipotekę realności w Krakowie, 2-gą po Kasie oszczędności. Zgłoszenia pod **S. W.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 8084 2 3

Wezmę w dzierżawę hotel

w śródmieściu położony. Zgłoszenia tylko listowne pod „Hotel" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8118 2 5

Mundantka rutynowana, (sierota) pisząca biegle na maszynie, znająca stenografię, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Praca"** poste rest. **Ropczyce.** 8108 2 10

Kupno i sprzedaż

mebli różnych używanych, maszyn do szycia, broni i różnych przedmiotów, poleca katolicki handel, Kraków, ulica św. Jana l. 14, sklep. 8123 3 10

Młoda, inteligentna panna

znająca się na gospodarstwie i umiejąca bardzo dobrze krawieczyznę poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia pod: **Uczciwość 20.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8143 2 3

Tylko 5 koron



kosztuje mój prawdziwy szwajcarskiego systemu Roskopf patent. zegarek kotwicowy remontoar, dokładnie uregulowany, 36 godzin idący, z 3-letniem pisemnem poręczeniem, 5 K, ze wskazówką sekundową 6 K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości Pierwsza fabryka zegarów
HANNS KONRAD
c. i k. nadw. dostawca Brüx Nr 2930 (Czechy.) Katalog główny z 3000 rycin na żądanie za darmo opłacony. 6120 5 10

Do sprzedania

cztery domy, trzy morgi pola ornego kl. II., i ogród w Podgórzu, Rydlówka Nr. 21. Można kupić i częściowo, wiadomość w miejscu. 8000 3 3

Panna

z ładnem pismem, pisząca biegle na maszynie Underwood, ze znajomością prowadzenia buchalteryi i kasowości, znajdzie umieszczenie. Wymaganą jest odpowiednia kaucya. Zgłoszenia pod **„Kantorzystka 1000"** poste rest. **Kraków.** 8131 2 3

Technik-architekt

Górnoślązak, dobry rysownik, poszukuje zaraz posady w większem biurze budowlanem. — Zgłoszenia pod adresem **„Katolik", Bytom G. Ś.** (Beuthen O./S.). 8126 2 3

Bank Lucien Charles Mathieu et Cie, 40, rue Rochechouart, Paryż, rozporządza 7992 3 6

30 milionami

począwszy od 4% i w udziałach 100.000 — 1,000.000 dla dobrych przemysł. i handl. przedsiębiorstw, jakoteż do utworzenia towarzystw akcyjnych. Pożądane szczegółowe zgłoszenia.

Doborowe narzędzia do wyrzynania.



Wykonywanie robót wyrzynanych jest pouczającem i pięknem zajęciem dla młodych i dorosłych w wolnych godzinach. Nr 9307. Doborowe narzędzia do wyrzynania, umocowane na mocnym kartonie. Z 7 narzędziami i wzorem, 3 korony. Nr 9308. Takisam, lecz z 10 doborowemi narzędziami i wzorem 5 koron. Nr 9310. Doborowy garnitur narzędzi do wyrzynania w pudle z drzewa sosnowego z wiekiem wysuwanem, z 9 wybornemi narzędziami 7·20 K. Bardzo wielki wybór narzędzi do wyrzynania w moim katalogu głównym. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy, Brüx, Nr 2958 (Czechy). Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony. 6148 2 8

Do sprzedania

futro podróżne, wilczury, i maszyna do pisania Remington. Wiadomość: Kraków, ulica Retoryka l. 10, I piętro. Oglądać można od 1—3 po południu. 7906 3 3

Piękne okazy kilimów i dywanów

kilka sztuk, oraz urządzenie buduaru, salonu i jadalni z powodu wyjazdu właściciela tanio do pozbycia w
8158 2 6

Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.

Dziewczęta

począwszy od 14 lat, przyjmuje **osobny oddział związku dobroczynnego „Einigkeit".** Przez bardzo małe opłaty można sobie zapewnić **pokaźną kwotę na posag.** Zgłoszenia **z podaniem wieku dziewczęcia** przyjmuje kancelarya Związku, Karlin, ulica Królewska 23 a. 8180 1 5

Rosyjski anyżowy i koperkowy wyciąg

(FENCHELSTEAROPTEN)

poszukiwany do hurtownego kupna. Oferty z ceną i próbkami pod znakiem **H. 1328.** przyjmuje Haasenstein & Vogler, Barcelona. 8106

Inteligentna panna

z braku znajomości chciałaby tą drogą poznać starszego człowieka w celu matrymonialnym. Na anonimy nie ma odpowiedzi. — **M. S. P. 2.** poste restante **Kraków,** główna poczta. 8090 2 2

W celu matrymonialnym

chce poznać poważnego wiekiem mężczyznę panna starsza, inteligentna, miła, bez posagu. Zgłoszenia: **1000** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8150 1 2

NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ**

Sakiewka z kluczem czarodziejskim.

Może ją otworzyć tylko wtajemniczony. Do każdej sakiewki dołączony jest sposób otwierania.



Nr 7538. Z mocnej czarnej skóry wewnątrz z mocnem podbiciem, pięknem niklowem okuciem, 3 zupełnie oddzielnemi przedziałami: każdy oddział otwiera się sam dla siebie, bardzo łatwe do przejrzenia, nadzwyczaj obszerne, 1·80 K. Nr 7358½. Takasama z najlepszej skóry psa morskiego 2·50 K. Bardzo wielki wybór sakiewek, portmonetek, etui na cygara i papierosy w mym katalogu głównym. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. k. dostawca dworu HANNS KONRAD, dom wysyłkowy w Brux Nr 2953 (Czechy). Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6143 5 8

SPECYALNY

Zakład leczniczy

dla chorób skórnych i płciowych

Dra Józefa Kajdacsy

b. c. k. lekarza pułkowego i kierownika szpitala

w Budapeszcie
VIII. József Körút 2.

Ordynacya codzienna zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Zakład podejmuje się leczenia chorych bez przeszkody w ich zawodowych zajęciach.

Leczenia pewnego podejmuję się także na drodze dyskretnej korespondencyi w polskim języku. 8110 2 6

Potrzebne medykamenty wysyła się na żądanie chorego.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.